Nr. 208. — We Lwowie, Środa dnia 24. Sierpnia 1870. — **Rok I**

Wychodzi codziennie 2. razy o godz. 7. rano, i o 3. popoł. wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne rano

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają s , lecz bywają niszczone.

Lwów d. 24. sierpnia.

(Do wiadomości naszych posłów. — Z sejmów. — Dwulcowość hr. Beusta.)

Posłom naszym, wybranym do komisji adresowej i całemu sejmowi polecamy do przeczytania wstępny artykuł *Starej Pressy* z niedzieli, napisany z powodu otwarcia sejmów, a mianowicie następujące ustępy, w których się streszcza cała myśl artykułu:

„Zwycięztwa Niemców, odniesione nad Francuzami, są także zwycięztwami Austrji. Wzmocnienie Niemiec jest oraz wzmocnieniem żywiołu niemieckiego w Austrji. Sejmy i Rada państwa zbierają się pod całkiem innemi okolicznościami, niż rozpuszczone zostały. Lojalnie, z ustępstwami idącemi tak daleko, jak dopuszczało dobro ogółu państwa, rząd podawał rękę opozycji prawno-politycznej — tę rękę odepchnięto... I przenigdy Niemcy austrjaccy nie ścierpią, aby przyszłości ich zagrażały żądania, które historja dawno w tyle pozostawiła. Jak w przyrodzie, tak i w życiu ludów niepodobna „czasu przybić gwoździem do przestrzeni,“ a tem mniej w naszych czasach, gdy prąd wypadków tak gwałtownie zaczyna falować, że dzień wczorajszy obcy jest dzisiejszemu. Kto nie rozumie znaków czasu, niech sobie pozostanie w tyle i przeszłość przeżuwa — ale my z pełną otuchą idziemy ku nowej dobie, i z ochoczą odwagą i radośnem sercem witamy wschodzącą nad nami gwiazdę. Jeszcze raz: boje niemieckie były i za nas toczone.“

Abyśmy zaś nie byli w żadnej zgoła wątpliwości, zaraz następują potem wyrazy, któremi się kończy cały artykuł: „Zdziałało to czarodziejskie słowo: neutralność. Pod tym znakiem zwyciężyliśmy.“ I ażeby ukoronować swój okrzyk znaną germańską grzecznością i skromnością, pisze *Stara Presse*: „Ludy nie-niemieckie w Austrji żyją tylko okruszynami kultury niemieckiej; najdzielniejsze żywioły Austrji są właśnie niemieckie; niemiecka praca i polityczna zdolność Niemców utworzyła to państwo, a nawet w równouprawnieniu, jakie narodowościom pozwolono, nosi Austrja wybitną niemieckiego ducha cechę.“

Czy mamy objaśniać te wyrazy organu wiedeńskiego, który w roku zeszłym i bieżącym, o ile Wiedeńczyków na to stało, statecznie bronił ludy nie-niemieckie przeciw zapędom bandytyzmu centralistycznego *Nowej Pressy* itp.? Aż nazbyt szybko spełniła się nasza przepowiednia, że postępy pruskie rozzuchwalą centralistów, że zatem czuwać nam należy jak żurawiom, i na początek w adresie do korony odeprzeć nikczemne Wiednia zapędy. Użyjmy słów *Starej Pressy*, i powiedzmy otwarcie, że każdego Polaka, który „znaków czasu“ zrozumieć nie chce, historja narodowa po wieczne czasy napiętnuje mianem tchórza i zdrajcy!

Prócz charakterystycznego faktu z sejmu wyższo-austrjackiego, o którym wczoraj doniósł nam telegram, niema żadnych ważnych doniesień z sejmów. Sejm bukowiński zaraz na pierwszem posiedzeniu wybrał komisję adresową, do której wchodzą pp. radca dworu Mikuli, br. Mik. Musztazza, p. Wojnarowicz (wybrani jednomyślnie), Wiktor Styrza i Aleks. Hurmuzaki (16 głosami na 25 wybrani). Przemowa nowego marszałka, Wassilki, była bezstronna i bezbarwna. Minister Petrino przybył na sejm. Prócz galicyjskiego i bukowińskiego, żaden inny sejm nie wybrał komisji adresowej, zdaje się zatem, że na mesaż cesarski nie będą odpowiadać Sejmy, gdzie centraliści są w większości, czynią to zapewne z zasady, że tylko Radzie państwa przystoi pisać adresy do korony. Dodajmy tu jednak, że z sejmów południowo-austrjackich niema jeszcze żadnych doniesień. W sejmie berneńskim deklaranci morawscy się nie zjawili. W sejmie tyrolskim większość prawie milczkiem pominęła okrzyk na cześć cesarza; z włoskiego Tyrolu pojawił się w sejmie tylko jeden ksiądz; opozycja jest tam górą. W sejmie wyższo-austrjackim, jak się okazuje z wyborów do komisyj, górują centraliści.

Jakie będzie postępowanie Słowieńców, nie wiadomo jeszcze. Opinia narodu jest przeciw obsyłaniu Rady państwa — ale takie samo było zdanie narodu i dawniej, a jednak sejm kraiński obesłał Radę państwa. Z powodu odezw, bijących w stronę patrjotyzmu austrjackiego w obecnej chwili, pisze jeden głos z Lublany:

„Najlepszym patrjotyzmem jest: obalić system dzisiejszy. Licha warta polityka: pozwalamy pieniądz nie dla miłości ministerstwa, ale ze względu na maszynę państwową! Alboż to z naszej winy panuje zamieszanie? Czyż zrobiła co dla nas maszyna państwowa, coby nas miało skłaniać do dawania pomocy maszynistom i ich parobkom? Wszakże w r. 1866 prowadzono wojnę bez Rady państwa. Rząd ma dość sposobów do poradzenia sobie. Sprawa konstytucyjna jeszcze nie jest skończona. Wśród nieładu, w jakim się znajdujemy, wolno rządowi odwołać się bezpośrednio do pojedyńczych krajów austrjackich. Państwo nie jest abstrakcją. — my, t. j. ludy, królestwa i kraje, jesteśmy państwem Jeżeli pojedyńczym częściom dobrze się powodzi, to nieza wodnie i ogółowi.

„Praw i swobód nigdy nie nadają dobrowolnie, zawsze trzeba je było wywalczyć. Powinno się korzystać z kłopotów i słabości, ale nie dopuszczać, aby niepoprawnemu przeciwnikowi stało się przez nie zwycięztwo łatwiejszem i walka się przeciągała. Właśnie dzisiaj musimy przy tem obstawać, aby wszystkim częściom austrjackim uznano i wrócono ich uzasadnione prawa specjalne, a mianowicie, aby dano warunki do narodowego bytu i rozwoju i gwarancje dotyczące. Wszystko inne byłoby zgubną, nieprzystojącą mężom stanu słabością i sobkostwem pod udaną maską jakiegoś specjalnego patrjotyzmu.“

Telegram z niebardzo pewnego źródła z Berna d. 21. bm. donosi: „Obie kurje sejmowe (które?) uchwaliły na wczorajszem posiedzeniu klubu, na razie nie odpowiadać na mesaż cesarski, ale poczekać na rezultat wyborów w Czechach. Dopiero gdyby tam wybory wypadły niepomyślnie (dla kogo?), odpowiedzianoby adresem.“

Telegram z Pragi z d. 21. z tego samego źródła powiada: „Szlachta konserwatywna (trzymająca z deklarantami) spodziewa się w razie, gdy jej partja zwycięży przy wyborach, mesażu, na który odpowie adresem, i już się dzisiaj właśnie w tej mierze układa z deklarantami.“

Dla naszych zwolenników hr. Beusta, podaje *Presse* ciekawy telegram z Reichenbergu (w Czechach) z d. 21.: „Dr. Gross oświadczył uroczyście w przemowie do wyborców, że „hr. Beust z całą usilnością odradzał rozwiązanie sejmu czeskiego, ale dwóch ministrów postanowiło podać się do dymisji, jeżeliby tego nie zrobiono. Dlatego trzeba wybrać hr. Beusta.“ W samej rzeczy słyszymy, że reichenbergska Izba handlowa, złożona z samych zapalonych Niemców, na nowo wybrała hr. Beusta większością 16 głosów przeciw 11, mimo że kanclerz „jerozolimski“ miał przedtem donieść, że mając mandat z Brodów, innego nie przyjmie.

Maehr. Coresp. pisze: „Między Węgrami a zachodnią częścią monarchii istnieje istotna i głęboko zachodząca różnica co do *placetum regium*. We Węgrzech istnieje *placetum* jako prawo obowiązujące, i idzie tutaj jedynie o krok rządowy jak najlegalniejszy, jeżeli rząd węgierski obowiązujące to prawo w pojedynczym wypadku zastosuje do dogmatu nieomylności. Inaczej ma się rzecz w zachodniej części monarchii. W Przedlitawii nie istnieje *placetum regium*, zostało ono bowiem przed zawarciem konkordatu jeszcze w r. 1850 wyraźnie zniesionem. Tutaj więc musiałoby *placetum regium* być pierw znów zaprowadzone w drodze prawodawczej, a przeto potrzeba dla zastosowania *placetum* wydania aktu ustawodawczego, podczas, gdy przeciwnie w Węgrzech akt urzędowy tylko potrzebuje być zastosowanym. Akt ten ustawodawczy może jedynie nastąpić za współudziałem Rady państwa, i tylko w ten sposób, albowiem wprowadzenie *placetum* w drodze rozporządzenia cesarskiego jest według art. 14 ustaw zasadniczych państwa prawnie zupełnie niemożebnem, albowiem według art. 14 ustaw zasadniczych państwow., może rozporządzenie cesarskie pod odpowiedzialnością całego ministerstwa o tyle być wydanem, o ile rozporządzenie to nie prowadzi za sobą zmiany ustaw zasadniczych.

Wprowadzenie zaś *placetum* pociąga za sobą zmianę tych ustaw, jak to się okazuje z art. XV. ustaw państwa, traktującego o ogólnych prawach obywateli, a którego proste dosłowne przytoczenie wystarczy do zupełnego wyjaśnienia rzeczy. Art. XV. brzmi bowiem: „Każdy prawnie uznany kościół i stowarzyszenie religijne ma prawo do publicznego odbywania wspólnych ćwiczeń religijnych, porządkuje i zarządza on samodzielnie wewnętrznemi swemi sprawami, zostaje w posiadaniu i używaniu itp.“ Wobec jasnego tego brzmienia ustaw zasadniczych państwa, nie mógłby rząd nawet wtedy, gdyby chciał wprowadzić *placetum* bez naruszenia konstytucji w drodze rozporządzenia, a rzeczą będzie Rady państwa, jeżeliby uważać miała środki proponowane przez rząd za niedostateczne, a *placetum* za niezgodne z duchem naszej konstytucji. postąpić sobie samodzielnie w drodze ustawodawczej, do czego się jednak zapewne nie zdecyduje.

„Wobec niemożebności zaprowadzenia natychmiastowego *placetum* w drodze rozporządzenia, jest zupełnie na miejscu pytanie, co rząd przedsięweźmie w celu zastąpienia *placetum*? Nie będąc zupełnie wtajemniczeni w zamiary rządu, możemy jednak przypuścić, że nateraz w tym względzie nic nie może być, i tak tu, jak we Węgrzech nic nie będzie zarządzonem, albowiem *placetum* jest także w Węgrzech, gdzie prawnie istnieje, prostą formą bez istotnych skutków dla wiary katolików węgierskich. Z tej jak z tamtej strony Litawy będzie część katolików wierzyć w dogmat nieomylności, a druga znów nie wierzyć. Mogą oni wierzyć, co żywnie im się tylko podoba bez względu na to, czy istnieje lub nie *placetum regium*, które na przekonanie ludzi pojedyńczych z pewnością nie wywrze skutku i nie zamierza go wywrzeć, bo w ten sposób wywierałoby presję na sumienia i sprzeciwiałoby się zasadzie fundamentalnej naszego ustawodawstwa w sprawach wyznań — wolności sumienia. Inaczej jednak będzie się rzecz miała, jeżeliby w Rzymie zamierzano z dogmatu nieomylności wyprowadzać wnioski niebezpieczne dla państwa. Wtedy rząd będzie umiał użyć w całej pełni środków represyjnych, przysługujących mu na mocy konstytucji i ustaw obowiązujących, podczas gdy w Węgrzech zastosuje się obowiązujące prawo, a przez podstawienie dogmatu nieomylności pod *placetum regium* — zastosuje się do niej zwykłe, prawnie dozwolone środki.“

Układy pokojowe.

Od początku sporu, wynikłego między Francją a Prusami, mocarstwa neutralne ofiarowały swe pośrednictwo w celu przywrócenia zgody. Był to wynik sąsiedzkiej przysługi, a po części obowiązek ludzkości. — Nawiązane wówczas układy z rozpoczęciem walki nie zostały zniweczone a tylko chwilowo były przerwane, i dziś po stoczonych bitwach ponowione zostają. Nie czas jednak jeszcze na ich urzeczywistnienie. Wojna podjęta ma na celu przywrócenie równowagi w Europie i przetworzenie społeczeństwa na nowych podstawach. Taki cel jej nadają strony wojujące, takie również przypisują jej zadanie mocarstwa, dotąd zajmujące stanowisko wyczekujące. Założenie tak wielkie nie może być zawisłem od chwilowego powodzenia jednej lub drugiej armii, a pociągnąć musi za sobą nie dziś to jutro w wir wypadków mocarstwa inne Europy. Przeczuwają tę konieczność dyplomaci europejscy, bo z ponowieniem rokowań dyplomatycznych, naglą swe rządy do skrzętnego zajęcia się przygotowaniami do prowadzenia walki.

Papież, tknięty uczuciem ludzkości dla ukrócenia krwi rozlewu, pierwszy ofiarował swe pośrednictwo królowi pruskiemu do układów ugodowych, nieco później zgłosił się z podobną usługą imieniem Moskwy, Orłow. Monarcha niemiecki podziękował za dobre chęci przyjaznych dworów, a w odpowiedzi oświadczył. iż korzystać z nich nie może, bo dotychczasowy rozwój wypadków nie daje mu jeszcze pewności, aby pokój zawarty mógł być trwałym.

Napoleon również o układach pokojowych nie chciał słyszeć, on bo nawet tego zrobić nie mógł, nie ma bowiem dziś już prawie żadnej władzy we Francji, a lud francuzki zbyt jest dumnym, aby przestał na ukorzenie się przed Prusakami, i nie znajdzie się zapewne żaden rząd w Paryżu, co by zgodził się nie tylko w obecnych, ale nawet w trudniejszych warunkach pokój podpisać. Tak więc indywidualne usiłowania cara i papieża zostały odrzucone, dyplomacja mimo to zamierza obecnie zbiorową interwencją mocarstw myśl pokoju w czyn zamienić, biorący w niej udział jednak snać nie wierzą w pomyślność założenia, bo nie tają, iż wypadki na Zachodzie mogą wysoce zainteresować całą Europę, i dlatego na przypadek potrzeby bronienia swych interesów do walki się sposobią

Do prowadzenia wojny, najmniej od samego początku były przygotowane Austrja i Moskwa, jakkolwiek oba te mocarstwa rezultatami prusko-francuzkiej walki najmocniej były zainteresowane. Ztąd wynika dość niejasne stanowisko Moskwy i Austrji, które burzę zawieszoną starały się oddalić od siebie wszelkiemi intrygami dyplomatycznemi.

W robocie tej ks Gorczakow dał dowód zmysłu politycznego. Bądźcobądź, powziąwszy zamiar uwolnienia Moskwy od wmieszania jej w wojnę, dotąd zwinnie postanowienie swe przeprowadza. Dawna przyjaźń z Prusami dała mu pewność, iż tylko niebezpieczeństwo grozić mu może od strony Francji przez poruszenie kwestji polskiej, ofiaruje więc Napoleonowi neutralność Moskwy, przyjaźń nawet, aby tylko zagwarantowano mu, iż „interesa państwa moskiewskiego nie będą zagrożone.“ Gabinet tuilleryjski jak w 1863 roku tak i obecnie dał się wyprowadzić w pole petersburgskiemu dyplomację, przyjmując jego propozycje i drogo zapłacił za neutralność mu przyrzeczoną. bo ona tylko korzyści Prusom przyniosła, dozwoliła im bowiem wyprawić z kraju całą armię nad Ren i tem klęskę Francuzom przygotowała.

Napoleon, postawiony dopiero w rozpaczliwych warunkach, zamierzał, jak zdaje się użyć wszelkich czynników, mogących Prusom szkodę wyrządzić, powołał więc Europę do skoalizowania się w obronie zagrożonej cywilizacji. którą sztandar Francji reprezentuje; Moskwę to zaniepokoiło, przypuszczała ona bowiem, iż wmieszanie się innych mocarstw, zmusi ją mimo woli do wzięcia udziału w wojnie, i gdy zrażone niepowodzeniami Francji przyjaźne jej dotąd mocarstwa. wahały się. jaką dać mają na wezwanie odpowiedź, Moskwa skorzystała z tej chwili i również w imię przyjaźnego dla Francji stosunku, weszła z Austrją i Włochami w porozumienie ku przywróceniu w Europie pokoju.

Dla przytłumienia sprawy polskiej zaparła się Moskwa swego istotnego dla Francji usposobienia i czule ku niej gruchać poczęła, dla tegoż powodu rzuca się w objęcia kokietującej wszystkich zalotnicy, która dla zapewnienia sobie strawy dnia bieżącego z świadomością ukraca lata swego istnienia. I oto powód, dla czego Mongoł azjatycki schyla czoło, przysięga przyjaźń kłamliwą przodownicy europejskiej cywilizacji, dla czego gotów mizdrzyć się owej Austrji, którą oddawna skazał na zagładę, aby jej mienie módz sobie przywłaszczyć i tym sposobem swą żądzę grabieży zadowolnić.

Gdy tak radzi sobie przyjaciel Bismarka i jak może uwalnia Moskwę od grożącej jej klęski, to jednocześnie wiedeńscy mężowie stanu zdają ostateczny egzamen swej nieudolności.

Kierujący losami Austrji uznawszy, iż podstawy, na których ona spoczywa są niewielkiej trwałości, nie zadają sobie trudu nad ich udoskonaleniem. ale jakby pozostając pod wpływem niewiary w przyszłość, zdają się jedynie nasycać użyciem władzy dni bieżącego bez troski o czas późniejszy. Rezultatem takiej gospodarki jest naturalnie rozstrój organizmu, swary wewnętrzne, brak zaufania i zupełna niemoc państwa. W takiem położeniu zaskoczyła Austrję wojna francuzko-pruska, podjęta w celu przywrócenia równowagi politycznej w Europie, więc rózwój której wszystkie państwa poniekąd dotyczyć musi.

Nikt przed wojną nie przypuszczał, aby miecz krzyżacki mógł zadać klęskę armii francuzkiej; tak sądzili i politycy wiedeńscy, a ztąd monarchia węgiersko-austrjacka nie była daleką od złączenia swej chorągwi z francuzką i wystąpienia przeciwko prusko-moskiewskim zachciankom absolutnych dążeń. Takie stanowisko było niewątpliwie najwłaściwszem dla Austrji, jeżeli nie jedynem, wobec bowiem rozpanoszenia się Prus i Moskwy, Francja tylko dawała jej najpewniejszą gwarancję bytu niezawisłego. Nim jednak zamiar w czyn zamieniono, Prusak przewagą swych sił zadał klęskę Francuzom, a tego dość było dla wiedeńskich polityków, aby zwinąć chorągiewkę i w inną przerzucić się stronę.

Austrja raptem zadawszy kłam zawartym zobowiązaniom, milczeniem przyjęła prawdziwie bohaterskie wysilenia wojska francuzkiego, a schyliła czoło przed brutalną siłą, starając się Prusom usprawiedliwić z swego postępowania, zaskarbić niejako ich łaskę. Nowe zwycięztwa Francuzów łatwo by ją mogły na stronę Francji przenieść, gdy właśnie Moskwa zrozumiała kłopota sąsiadki i w nich postanowiła szukać dla siebie korzyści.

Wypowiedzieliśmy już niewiarę naszą w możebność układów pokojowych w chwili obecnej. Nikt nie może wątpić, aby Francuzi zezwolili na zagrabienie części swego kraju, jak to chce Bismark uczynić, i aby Prusom inne państwa dozwoliły zająć groźne przez swą potęgę w Europie stanowisko. Bismark w organie swym *Kreuz-Ztg.* zasłyszawszy o interwencji pokojowej, która mu dziś nie na rękę, tonem decydującego o losach Europy władcy oświadcza: „Myśmy sami prowadzili interes, więc sami spiszemy rachunek. My podyktujemy Francuzom warunki, które zabezpieczając pokój, wynagrodzą krew przelaną“. Moskwa, naturalna przyjaciółka Prus z góry wiedziała, iż o przywróceniu pokoju dziś mowy być nie może, to też jednocześnie prasa moskiewska doradzać poczęła rządowi zbrojną neutralność, a to aby być gotową na wszelkie ewentualności, politykom jednakże petersburgskim szło głównie o rozciągnięcie bacznej nad Austrją opieki, o wyłudzenie na niej zobowiązania, iż sprawy polskiej nie tylko nie podejmie, ale przeciwnie przytłumi, a to jedynie mogło wypłynąć z zbliżenia się Moskwy do Austrji pod pozorem rozpoczęcia pokojowych układów.

Austrja przewidując, iż wobec zaciekłości stron wojujących o zlokalizowaniu wojny mówić niepodobna, zamiast stanąć po stronie Francji, podchwyciła myśl ligi neutralnych państw, sądząc, iż tym sposobem przy układach pokoju, gdy kwestja równowagi zostanie poruszoną, państwa z nią dziś układające się, nie zezwolą Prusom uzupełnić swych planów i od Austrji niemieckie odebrać prowincje. O ile ów plan znajdzie urzeczywistnienie, niedaleka przyszłość nam okaże, trudno jednak nie podnieść trafnego przypuszczenia, jakie w publicystyce spotykamy, że jakkolwiek wojnę prowadzi Francja i że chociaż ona przez Prusy pobitą być może, to jednakże Austrji tylko dostało się w udziale pruskie zwycięztwa zapłacić. Nie chcemy wysnuwać z obecnego położenia dalszych horoskopów, zdaje nam się jednak, że gdy Francja zostanie zwyciężoną, Austrja straci w niej swą protektorkę, a Moskwa z Prusami na jej gruzach w Europie zaprowadzają prusko-moskiewskie rządy. Serdecznie życzymy sobie innego obrotu rzeczy, mamy nawet przeświadczenie, iż z walki zwycięzcą wyjdzie jeszcze bohatersko dzierżony oręż francuzki, widzimy jednakże potrzebę zaznaczyć, iż w obecnej wojnie rząd monarchii austrjacko-węgierskiej więcej niż kiedykolwiek złożył dowodów swej nieudolności, odznaczył się bezprogramwością swej polityki i tem zasłużył sobie na nieufność ogólną.

Wiadomość o umizgach Austrji do Moskwy, dla nas przychodzi na czasie. Od lat wielu nasi mężowie stanu, widząc pewną jednostajność naszych interesów z interesami monarchii austrjacko-węgierskiej, zainicjowali, że tak powiemy jakąś politykę pośrednią g a l i c y j s k ą, godzącą nasze dążenia z istotnemi potrzebami Austrji.

Naród nasz ufając w patrjotyzm swych przywódców, zawierzył im, pogodził się z Austrją, przebaczył jej względem nas popełnione grzechy i starał się więcej od samych zarządców austrjackich o wzmocnienie monarchii austrjacko-węgierskiej. Widzieliśmy więc, że w chwili, gdy rząd rozcietrzewiony w centralistycznych zachciankach, wszystko, zdawało się robił, aby tylko umniejszyć siły swego państwa, to jedni tylko nasi reprezentanci dla widoków przyszłych, składali dowody rzadkiego poświęcenia, bo podporządkowywali sprawy własne obcym. a starając się o odstraszenie nieprzyjaciół, zawotowywali ze szkodą kraju podatki uciążliwe, aby tylko utrzymać armię, zdolną do odparcia, w każdej chwili zachcianek Moskwy i Prusaków. W początkach wojny poszliśmy jeszcze dalej, bośmy politykę galicyjską zamienili na austrjacką i wszystkośmy gotowi byli poświęcić dla ocalenia monarchii, gdyby ta rozumiejąc swój interes, stanęła w sojuszu z Polską po stronie Francji przeciwko wspólnym nam i jej wrogom: Moskwie i Prusom. Politykę taką rząd początkowo zdawał się podzielać, interes mu własny wesprzeć się na nas nakazywał, gdy jednak klęska Francuzów w niczem nas nie zmieniła, za to dziwnie oddziałała na rząd austrjacki, bo oto jak-

my szydząc z naszej dobrej wiary, wchodzi w układy z Moskwą.

Nigdyśmy nie mieli prawa cieszyć się nadmiarem zaufania do rządu, dziś mamy obowiązek stracić wszelką w niego ufność. Umizgi Austrji z Moskwą zdzierają z oczu naszych łuskę złudzenia. Obecnie mamy sposobność przekonać się jak dla Polaka niebezpieczną była polityka półśrodkowa, galicyjska, a kraj nasz cały rozgrabiony przez zaborców, pozbawiony przez nich legalnej reprezentacji, zwraca dziś swą uwagę w chwili doniosłego dla Polski znaczenia, w chwili może decydującej o przyszłości naszej, na sejm galicyjski, domagając się, aby ten, mając jedynie swobodę wypowiadania potrzeb i dążeń naszych, postawił się odpowiednio do wysokości stanowiska, na jakie wypadki go wzniosły. Dziś już nie wolno nam iść dawnym torem, ale musimy prowadzić politykę polską, a nie galicyjską; bezwzględna bowiem jak dotąd uległość rządowi, ściągnęłaby na głowę galicyjskich mężów stanu złorzeczenie braci przez Moskwę i Prusaków ciemiężonych. Gdy przed kilkunastu jeszcze dniami w uchylaniu wszelkich przeszkód rządowi, poczytywalibyśmy za obowiązek patrjotyczny, to dziś, po świeżych dowodach niezwykłej chwiejności rządu, po szydzeniu z naszych uczuć, czego dowód dają konszachty z Moskwą, musimy z wielką oględnością przyjmować wszelkie przedstawienia rządowe, abyśmy w dobrej wierze, wotując n. p. zwiększone wydatki na armię nie kuli dla siebie nowych kajdan, których ciężar Moskal od dawna nam czuć daje. Gdy Austrja zamierza wejść w wiarołomny ślub z Moskwą, my więcej niż kiedykolwiek mamy obowiązek pamiętania sami o siebie, domagać się uwzględnienia naszych potrzeb. Pod wpływem układów z Moskwą, odroczono już zamierzone reformy i kazano nam zadowolnić się obietnicami, te jednak nie mogą mieć dla nas znaczenia, bo choćbyśmy je chcieli przyjąć w najlepszej wierze, to jeszcze wobec niewłaściwego postępowania rządu, musimy obawiać się, czy urzeczywistnieniu się ich po wojnie nie oprą się Prusy i Moskwa zawładnąwszy Austrją, do czego dziś zmierzają.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Londyn d. 17. lipca.

Parlament dzisiaj zamknięty. — Ale nie rozjechał się bez omówienia komplikacyj europejskich. — Debata jego posłużyła za doskonałą wskazówkę publicznego usposobienia Anglii. Pomimo wszelkiej bufonady wielmożnych i jaśnie wielmożnych członków przebijała się w nich niespokojność i obawa. Zamach postraszenia Francji za mniemane jej projekta zajęcia Belgii wydawał się śmiesznym przy bliższem zastanowieniu się nad siłami wzajemnemi, jakie Anglia do dyspozycji posiada; bo stosownie do zeznań samego rządu, armia angielska w opłakanym znajduje się stanie. Pomimo zapalonych mów członków parlamentu, Anglia bić się nie będzie, jeżeli się to jej uda, bo prawdopodobny zysk jest niczem w porównaniu z ogromnemi stratami; a jeżeli zaangażuje się w wojnę, z której zwycięzko wyjść nie będzie mogła, ruina jej jest pewna i ostateczna. Pojmują to jej mężowie stanu i dla tego rząd wysuwa nieodpowiedzialnych ludzi do piorunowania groźbami na Francję, by sam, w razie żądania tłumaczeń przez rząd francuzki, mógł się niewiadomością wywinąć. Anglia pracuje mocno, by nowo stworzyć święte przymierze przeciwko Francji — a w tym celu ubiega się bardzo o współdziałanie Moskwy. Ale trudno jest ogadnąć co ona ofiarować może Moskwie za uzyskane od niej przymierze; — nie może jej dać Konstantynopola, bo prowadziłoby to do utraty Indyj. Przymierze przeto z Moskwą porzuconem być musi, jako niepraktyczne, i koniec końcem nie pozostaje dla Anglii, jak tylko trzymać się Francji.

Francja tymczasem, jako pierwszy żołnierz cywilizacji i wolności, spełnia swoją misję powołaniem do życia gnębionych dotąd narodowości, zapowiada zupełne przeistoczenie państwowego i społecznego ustroju Europy. Zanim przeto skończy się obecna wojna, narody i państwa dumne dzisiaj i silne zdruzgotanemi zostaną, a szczątki z nich pozostałe, niby słupy starożytnych świątyń, w których bogowie znękani wiekiem pożegnali się z nieśmiertelnością i zasnęli na wieki w pokoju, — sterczyć będą po wieki wieków w pośród wolnej i szczęśliwej ludzkości.

Idąc śladem z góry zaznaczonym, pospólstwo angielskie przez dziennikarstwo rozbestwione, z okrzykami radości przyjmuje wieści o każdej porażce Francuzów. Już dzisiaj lud i dziennikarstwo angielskie uwielbia krzyżaków jak gdyby ci już stanęli u bram Paryża, lub też, jak gdyby już zawładnęli Paryżem; a jednakowoż, pomimo tak rozbukanej uciechy całego ludu najmniejszego nie ma prawdopodobieństwa, aby rząd jakikolwiek krok zdecydował się przedsięwziąć, któryby najdalszą był zapowiedzią wmieszania się Anglii do wojny. Z całą sympatją swoją dla Prus, Anglicy zanadto wielkiego mają tchórza, by się zgodzić mogli atakować Francję pospołu z krzyżakami Pomimo atoli jej niechęci i złowrogie obawy przed widmem konieczności współudziału w wojnie powszechnej — Anglia, — troskliwa o utrzymanie swojej państwowej potęgi z jednej strony, — a z drugiej popychana głęboką, tradycyjną, niewykorzenioną jej ludu ku ludowi francuzkiemu nienawiścią — pomimowoli zagrożoną jest niebezpieczeństwem przyjęcia udziału w wojnie.

Jeszcze na początku wojny, gdy dziennikarstwo angielskie zanadto ostre i szybkie wyciągać poczęło konkluzje z wydarzyć się mogących rezultatów wojny— rezultatów poniżających dla Francji, Ollivier, pierwszy naówczas minister nie omieszkał p. Lyons w Paryżu, niezadowolnia rządu objawić. Francja wtedy nie była jeszcze pobitą, i dla tego wyrażenie niezadowolnienia przez p. Ollivier cudownie skutkowało na dziennikarstwo angielskie; gdy jednakowoż Francuzi ponieśli klęskę jedną, drugą i trzecią, kiedy duch w nadreńskiej armii podupadł, a Paryż niemal, że nie stanął w płomieniach, wtedy i dziennikarstwo angielskie starą wobec Francji podniosło zuchwałość.

Ślepe na nauki doświadczenia i historji dziennikarstwo angielskie, w mało znaczących porażkach francuzkiego oręża upatrzyło natychmiast zdruzgotanie potęgi francuzkiego narodu. Zapomniało, że Francja wycieńczona niegdyś cudzoziemską wojną, domową rozdzierana w czasach rewolucji niezgodą, stanęła wyższą nad doznane klęski, a armią w pośród ludu pospiesznie zebraną, w imie zagrożonej upadkiem ojczyzny, odparła najazd dziadów dzisiejszych jej najeźdźców. Jeżeliby lud angielski i jego pismaki zastanowili się nad historją tych ubiegłych wieków, gdyby jego rozum przesądami czarnej dla ludzkości przeszłości zaćmionym nie był, potrafiłby on natychmiast odnośne rozeznać stanowiska; ale widać, że gniewają się na nich ducha czasu bogowie, i odbierają im rozum, bo ukarać ich zamierzają.

Uwielbienia i pochwały sypane Prusakom, począwszy od stupajki sałdata, aż do księcia następcy tronu nie mają granic, i aż do obrzydliwości są posuwane. Przedstawiają nam obrazy scen domowych w Niemczech, gdzie z łona rodzin porwani są na plac boju ojcowie, bracia, synowie i żonaci, w ofierze na ołtarz zagrożonej ojczyzny. Ci wszakże dziennikarze, tak pełni współczucia dla niemieckich żon sierot i matek, znajdują tylko słowa pogardy dla kobiet walecznej Francji. Zamilczając o prawach delikatności i smaku, którego nadużywają angielscy korespondenci w Niemczech przedstawiając siostry i żony francuzkich żołnierzy, jako najpodlejszych obyczajów i rozpustnego życia ofiary: niechaj mi wolno będzie przypomnąć tym panom, że i Francuzi mają matki, jak ich, mają i Niemcy, i że — i one, również obojętnemi przynajmniej, nie są na los swoich dzieci. Nic nie może silniejszej wzbudzić nienawiści ku Anglii w piersi każdego Francuza, jak te zniewagi na matki i żony francuzkiego narodu rzucane, za które prędzej czy później odpowiedzieć musi dziennikarstwo angielskie.

W zuchwalstwie, w nienawiści ku Francji postępując dalej, dziennikarstwo angielskie nie oszczędzi usiłowań. aby pod pozorem wytykania błędów i doznanych klęsk przez cesarza, rozniecić we Francji domową wojnę. *Pall Mall Gazette*, której ojcowstwo przyznają p. Gladstone, rozniosła wieść po świecie o ucieczce cesarzowej i jej syna do Londynu. Powiada ona:

„Do ludu francuzkiego orzeczenie należy, czy bić się ma za rząd, który tak wielką na niego sprowadził klęskę. lub też czy ma nazad wrócić pod jarzmo cezarza z podrobionym Cezarem.“

Nie zdaje się, by słowa podobnego rodzaju przyczyniły się na dal do utrzymania „serdecznych związków przyjaźni“ *(cordial alliance)* pomiędzy Francją i Anglią.

Jenerał Williams, znany obrońca Karsu w czasie wojny krymskiej, mianowanym został komendantem Gibraltaru. — Wybór jego na to stanowisko w obecnej szczególnie chwili, jasno wskazuje stronę, z której wiatr powiewa. — Cicho, — ale szybko i z nienacka — Anglia zbliża się w objęcia wojny, jak ofiara powabnemi nęcona grzechotnika oczami, — leci w jego paszczę z jej ciałem i z jej duszą, — Żałować należy zapamiętałości w błędach i przesądach narodu, który po kończynach świata roznosił niegdyś wolność i cywilizację, — który nieraz zaważył na szali despotów — gdy się kusili o zniszczenie w narodach ostatnich iskierek wolności. — Nie traćmy atoli nadziei, że jeszcze w porę pozna swe błędy, że skruszy oligarchiczne na nim ciążące jarzmo, — i razem z innemi na wspólnej stanie uczcie „Wolnych z Wolnymi, — i równych z równymi“ ludów. —

Słychać, że p. Bright oświadczył życzenie zrezygnowania z ministerstwa handlu, od czego odprowadzić go usiłują przyjaciele p. Gladstona. — Bright ma być przeciwnym obrotowi polityki angielskiej względem Francji a szczególniej dotykać go ma chętka rządu wmieszania się do wojny i ostatni traktat pomiędzy stronami wojującemi a Anglią zawarty co do gwarancji neutralności Belgii. — Dał się słyszeć ze zdaniem, że neutralność Belgii już dawno zagwarantowaną była, że obecny traktat obraził Francję — przeciwko której był wymierzonym, — i koniec końcem stawia Anglię w smutnej konieczności czy prędzej czy później wmieszania się do wojny.

Kronika wojenna.

Bitwa pod Metz 14. sierpnia. Dzienniki francuzkie podają następujący opis bitwy pod Metz:

Dnia 14. o godzinie drugiej, Prusacy w sile 90 tysięcy zaatakowali część naszej armii na drodze z Metz do Boulay. Atak ten przybrał wkrótce wielkie rozmiary.

Około 90.000 Prusaków stanęło na linii bojowej, podczas gdy my mieliśmy tylko około trzydziestu tysięcy.

Bojowa linia pruska rozciągała się na przestrzeni co najmniej 10 kilometrów, o ile mogłem sądzić. Prawe jej skrzydło dotykało Mozeli w kierunku Thionville, lewe opierało się o główny korpus, który zajmował lasy i wzgórza na południe od drogi wiodącej do Boulay.

Z miejsca, na którem stałem, można było widzieć ich ognie i rozróżniałem doskonale ich linie od wioski, która się nazywa Sainte-Barbe, aż za ową drogą do Boulay. Kiedym przybył na plac boju, było około czwartej; znalazłem naturalny punkt obserwacyjny na samemże miejscu, gdzie pierwsze strzały zamieniono.

Byłem naówczas jak gdyby u szczytu trójkąta, którego podstawą były forty Quentin i St. Julien, o trzy kilometry naprzód, i stamtąd — powtarzam — mogłem uważać wszystko co się działo między drogą z Boulay i inną, która prowadzi od fortu St. Julien do wioski Sainte-Barbe, na przestrzeni 7 kilometrów.

W tej właśnie chwili najdalsza część prawego skrzydła nieprzyjacielskiego zmuszoną była zmniejszyć ognia, co dodawało z ich strony ruchu dośrodkowego ku centrum, które naówczas silnie było zaatakowanem.

I w istocie, ujrzałem wkrótce, jak ustawiano dwie baterje francuzkie dział i jedną baterję kartaczownic na drodze, o której mowa, trochę naprzód przed Sainte Barbe. Ztamtąd kierując swój ogień na linie nieprzyjacielskie, rozsunięte poniżej Sainte Barbe i Gras (przysiołek Sainte Barbe) pomiędzy winnicami. sprawiły im znaczne szkody.

Za każdym wybuchem naszych kartaczownic, linie pruskie, których ogień był ciągle podsycany i porządnie podtrzymywany, kładły się jak kosą podcięte. Wtedy ogień ustawał na chwilę, tworzył się w liniach pruskich otwór, jak w murze, którego część zawaliła się.

I ciągle linie pruskie cofały się w porządku doskonałym, i przecinając czarnym płotem zielone rozłogi winnic, rzucały przed siebie jakby firankę ognia i dymu, który rozwiewał się powoli.

W tym czasie dwie inne baterje francuzkie o dwunastu działach i jedna z kartaczownic, które były na 30 metrów przedemną i których widzieć nie mogłem, ponieważ były zakryte, ale których działanie spostrzegałem na linii nieprzyjacielskiej między wioską Gras i drogą do Boulay, dawały dalej ognia ze znakomitą precyzją.

Nasze bomby wypróżniły wioskę Gras i zwaliły dzwonnicę, a kartaczownice zmiotły wszystko co było przed wioską Wtedy to ujrzałem, jak pomiędzy linie naszą i nieprzyjacielską wchodziła długa kolumna piechoty francuzkiej. Nie dając jednego nawet strzału, poważnie, bez pospiechu a jednak z zapałem wybornym szła zająć pozycje na 500 metrów od nieprzyjaciela i rozpocząć ogień wiadomy wam na pruskie linie. Chwila była uroczystą, wszystko się tam miało rozstrzygnąć, i możecie pojąć mój niepokój, wiedząc, że byłem przekonany o naszej niższości liczebnej.

Ale czy to wiele trzech Prusaków dla jednego z naszych dzielnych żołnierzy pieszych? Osm dni temu, widziałem jak pod Forbach walczyli i zwyciężali 1 przeciw 7. Powiadam **zwyciężali**, ponieważ chcę skonstatować, że nikt dotąd nie może wytłumaczyć, dlaczegośmy tego dnia opuścili pole bitwy.

Ale wróćmy do naszej rzeczy.

Widziałem więc, jak nasza piechota z wolna się posuwała i stawała w linii bojowej bez żadnego wystrzału, jak gdyby na polu manewrów. Ale wkrótce ogień błysnął na całej linii i stopniowo mogliśmy dopatrzeć jak uginał się i chwiał pod naszemi ciosami. W tej samej chwili czerwone pantalony w ciągłym marszu znikły na chwilę w przekopie, który oczyściły bagnetem, i wkrótce ukazały się z drugiej strony, ciągle postępując naprzód. podczas gdy nieprzyjaciel znikł.

Cała linia bojowa którą miałem przed oczyma, była już oczyszczoną — przebaczcie mi to wyrażenie.

Pozsostawało nasze prawe skrzydło. Byłem pewny, że wreszcie będą próbowali uderzyć na nas marszem flankowym. Robili to pod Sadową, robili to pod Forbach, także pod Weissenburgiem; pewno powtórzą raz jeszcze. Przecież widziałem jak prawe ich skrzydło i środek, w zupełnym zresztą porządku, zabierały się do odwrotu, który mi się wydawał ostatecznym, i zaczynałem być już pewny otrzymanych sukcesów. Ale oto słyszę po drugiej stronie drogi Boulay na ostatecznym krańcu naszego prawego skrzydła piekielną strzelaninę, prawdziwy ogień djabelski — to już zapewno ich kolumny, które chcą powtórzyć taktykę dni poprzednich

Cóż się dzieje?

Otóż staje się tak, że po godzinie zaciętej walki, i ci to samo robią, co tamci dni poprzednich Tylko że tym artylerja i kartaczownice nasze aż do zapadnięcia nocy dały się weznaki i nabiły dużo ludzi.

Dość, że o godzinie 9. zajmowaliśmy wszystkie pozycje pruskie: zabiliśmy im lub ranili więcej jak 12.000 ludzi i wzięli 30 dział.

A teraz dobrze sobie to zanotujcie: wchodzimy na nową drogę operacji. Widziałem rzeczy, o których wam pisać nie będę; ale wierzcie mi, mówię to wam spokojnie, po rozważeniu i osądzeniu wszystkiego, po przypatrzeniu się wszystkiemu, i to z bliska, przysięgam wam, że mamy żołnierzy, których nic nastraszyć nie zdoła. Są tak spokojnymi i straszliwymi w ogniu, jak łagodnymi potem. Ci ludzie dobrze kierowani — **przy jedności dowództwa** — zdolni są do wszystkiego. A dobre dziś mają dowództwo.

Resztę obaczycie.

Straciliśmy około 1500 do 1800 ludzi. Nie dziwcie się liczbie względnie małej naszych strat, z wyjątkiem początku, kiedy czas jakiś walczono na odległości 40 metrów, Prusacy byli ciągle pod naszym ogniem, my zaś po za ich strzałami. Do tego byli oni tym razem na odkrytej przestrzeni.

Pod względem szczegółów, powiem wam tylko to, co jest zupełnie pewnem, a mianowicie, że dywizje Decaen, Ladmirault i Castagny dokazywały cudów.

Jenerał Castagny trafiony był kulą. Pod jenerałem Decaen zabito konia; sam jenerał ma także kulę w kolanie.

De Lége d' Ayroux.

Odezwa marszałka Bazaine do armii swojej odznacza się niezwykłą prostotą i siłą wyrażeń. Oto jej treść:

„Dzieci moje! Jedno wam mam zarzucić. Strzelacie za szybko! W Weissenburgu brakowało wam już amunicji, podczas gdy Prusacy na trzy dni byli jeszcze w nią zaopatrzeni. Ale pogadajmy trochę. Gdzież stoimy? Wśród naszych najsilniejszych linij obronnych. Panujemy nad terenem z Thionville do Metz i z Metz do Nancy. Cóż mamy po za tą linią. Inną linię, linię Meuzy. A za Meuzą? Szampanię. Cóż znajdziem za Szampanią? Argony (lesiste góry w Lotaryngii). Czy pamiętacie Valmy? Prusacy pamiętają je dobrze. A po za Argonami co znajdziemy? Ową sławną sieć rzek kampanii 1814. kraj który Aisne, Marna, Sekwana, a nawet Yonne i Armencon przerzynają. Lecz to wszystko nic, gdyż poza Metz, poza Meuzą, poza Argonami, poza Szampanią, poza naszemi dolinami Marny leży Paryż, a poza Paryżem Francja, to jest cztery miliony uzbrojonych obywateli, z sercem patrjotycznem w każdej piersi i miliard w naszych kasach. Cóż u licha, mamyż się powód trapić? Żwawo tylko, lecz bez pośpiechu. Mamy czas.“

Mac-Mahon w Nancy. Krótki pobyt Mac-Mahona w Nancy tak opisuje *Moniteur universel*:

Od dworca marszałek poszedł piechotą do kawiarni Boillot, zwykłego miejsca schadzki oficerów. Był do nie poznania, od stóp do głowy okryty błotem, ręce zawalane, jeden z epoletów zdarty od strzału, poły podziurawione kulami. Z lunety polowej została mu tylko połowa, drugą połowę roztrąciła kula, która go przytem lekko w rękę raniła. Cała fizjonomia marszałka świadczyła o wielkiem wzruszeniu jego. Wszyscy odkrywali głowy, kiedy przechodził. W Café Boillot kazał sobie pospiesznie dać zimnego mięsa, nic bowiem nie jadł od 24 godzin. Podczas jedzenia napisał list, a potem z innym wyższym oficerem zamknął się w osobnym pokoju. Po krótkiej rozmowie powrócił na dworzec, ażeby z zebraną żywnością udać się do swego wojska. Ktoś ze znajomych jego w Nancy zapytał go o pułk kirasjerów; odpowiedź marszałka była: „Kirasjery! Tych już nie mam więcej!“

Odezwa Mac-Mahona do swej armii po krwawej bitwie pod Fröschwiller brzmi:

„Żołnierze! W dniu 6. b. m. los zawiódł wasze męztwo, lecz dopiero po bohaterskim oporze, trwającym przez 9 godzin utraciliście pozycje wasze. Było was 35,000 przeciw 140,000; liczba was pokonała. W takich warunkach porażka jest chwałą, a historja powie, że w bitwie pod Fröschwiller Francuzi rozwinęli największe męztwo. Doznaliście strat dotkliwych, lecz straty nieprzyjacielskie są jeszcze większe. Że was nie ścigano, powodem tego jest cios, jakiście nieprzyjacielowi zadali. Cesarz z was zadowolony i cały kraj wdzięczny, żeście tak godnie podtrzymali chwałę chorągwi. Doznaliśmy ciężkiej plagi, którą trzeba zapomnieć. Pierwszy korpus sformuje się na nowo, a z pomocą bożą wkrótce świetny weźmiemy odwet. — Marszałek dowódzca I. korpusu,

(podp) *Mac-Mahon.*

Co porabia Leboeuf. W Paryżu obiega pogłoska, że marszałek Leboeuf przybył w tych dniach do stolicy, uporządkował interesa swoje prywatne, i że oznajmił wielu swoim przyjaciołom, iż mając sobie powierzonem na usilne swe żądanie dowództwo jednej baterji kartaczownic, spodziewa się znaleźć śmierć, okupując odwagą żołnierza nieprzebaczone błędy ministra.

Ruchoma gwardja francuzka odwołana z Chalons przybyła już do Paryża. Minister wojny, zapytany przez deputowanych, dokąd jest przeznaczoną ta gwardja, odpowiedział, że ma być rozdzieloną pomiędzy miasto ufortyfikowane na północy i północowschodzie.

Dwa okręta pruskie naładowane oliwą zostały zabrane przez dwie francuzkie łodzie kanonierskie w Archipelagu greckim. Okręta odwieziono do Syra.

O potyczce na morzu pod Hiddensee otrzymała *Stettiner Ztg.* następujące komiczne sprawozdanie:

„Wczoraj z rana (17. bm.) opuścił awizo JKMości „Grille“ Rugią, ażeby się przekonać, co robi flota francuska, o której w ostatnich czasach tylko z wieści wiedziano. Aż na wysokość Mönn nic nie było widać ani słychać o nieprzyjacielu: wtedy nareszcie zobaczyła „Grille“ maszty floty, składającej się z 7 francuskich okrętów pancernych wraz z łodziami kanonierskiemi. „Grille“ zbliżyła się na 3000 kroków do floty nieprzyjacielskiej, która natychmiast rozpoczęła silny ogień na ten jeden statek, a potem zaczęła go ścigać. Tego chciała właśnie „Grille.“ Raz cofając się, to znowu zbliżając się, i odpowiadając dwoma swemi 12funtowemi działami na ogromny ogień francuskiej floty pancernej, zwabiła nieprzyjaciela aż w pobliże domu pocztowego w Wittow, gdzie nasze łodzie kanonierskie „Drache,“ „Blitz“ i Salamander“ stały, które usłyszawszy grzmot dział na morzu, natychmiast kotwice podniosły, nadchodzące „Grille“ przyjęły, i wzięły niezwłocznie udział w potyczce. — Szef flotyli kapitan hrabia Waldersee, kazał z okrętu swego banderowego, „Grille,“ dać znak: „„Każdy dowódzca ma podług swego zdania zaczepiać““ i śmiało ruszyła ta mała flotyla przeciwko znacznie przeważnemu nieprzyjacielowi. — Przeszło dwie godziny trwała walka i nareszcie około wieczora nasze łodzie kanonierskie jej zaprzestały, gdyż, będąc niepancernemi, drewnianemi okrętami, kroków zaczepnych przeciwko ciężkim nieprzyjacielskim okrętom pancernym przedsięwziąć nie mogły. Podczas kiedy Francuzi wprawdzie dobry kierunek w strzelaniu brali, to mimo to strzelali zawsze za wysoko lub za krótko; zresztą niełatwą jest rzeczą przy niespokojnej wodzie trafić nasze małe ciemno pomalowane łodzie. Z naszych strzałów kilka trafiło, mianowicie musiał granat puszczony z „Salamander,“ którego pęknięcie na nieprzyjacielskim pokładzie wyraźnie spostrzedz było można, znaczną wyrządzić szkodę pomiędzy załogą na nieprzyjacielskim okręcie. Nasze okręty miały tym razem szczęście i nie miały ani poległych ani rannych; gdyby kilka francuskich granatów, 28 centymetrów mających, było w nasze łodzie trafiło, to naturalnie szkoda nie byłaby małą.— Łodzie w potyczce będące uzupełniły dziś w Stralzundzie swą amunicję i udały się niebawem potem na swą stację zewnętrzną.

---

3. Posiedzenie sejmowe

z dnia 23. sierpnia.

(Dokończenie.)

Z porządku dziennego referuje Smarzewski o wyborze posłów z izb handlowych i przemysłowych. Za ważny uznany zostaje wybór Józefa Breuera z izby handlowej lwowskiej, dr. Ferdynanda Wajgla z izby handlowej krakowskiej i Fryderyka hr. Beusta z izby handlowej brodzkiej. Następnie zostają uznane za ważne wybory posłów: Józefa Tyszkowskiego z okręgu wyborczego Dobromil-Bircza-Ustrzyki, — dr. Klemensa Rutowskiego z miasta Tarnowa, Zygmunta Sawczyńskiego z miasta Tarnopola; dalej dr. Hermana Frenkla, Wacława Dąbrowskiego, dr. Franciszka Smolki i dr. Fiorjana Ziemiałkowskiego z miasta Lwowa, ks. Antoniego Pietrusiewicza z okręgu wyborczego Nowy Sącz, Grybów i Ciężkowice, Juliana Kirchmajera z okręgu wyborczego Kraków, Mogiła, Skawina i Liszki, Jędrzeja Kuzary z okręgu wyborczego Ropczyce i Kolbuszowa, Mieczysława Szczepańskiego z okręgu wyborczego Bóbrka i Chodorów.

Następnie zdaje sprawę o wyborach poselskich Kraiński. Za ważny uznany zostaje wybór Szczęsnego Firleja z okręgu wyborczego Łańcut i Przeworsk, dr. Franciszka Hoszarda z okręgu wyborczego Bochnia, Niepołomice i Wyz. Wiśnicz, Józefa br. Bauma z okręgu wyborczego Wadowice i Kalwarja, Mikołaja Bojczuka z okręgu wyborczego Zaleszczyki i Tłuste, i ks. Jana Pełecha z okr. wyborczego Żółkiew i Kulików.

Przeciw wyborowi p. Kallira w Brodach wniesiono protest, w skutek którego Wydział kraj. zarządził zbadanie sprawy. Wedle sprawozdania starostwa brodzkiego przedstawiają się te zarzuty po większej części jako nieuzasadnione. Pierwszym zarzutem jest: iż nie rozdano wszystkim kart legitymacyjnych a mianowicie p. Bieńkowskiemu i spadkobiercom Glücka i Antoniewiczowi. Starostwo donosi iż Bieńkowski nie był wyborcą, a sukcesorów Glücka jeszcze jako takich sądownie nie uznano — Antoniewicza zaś, jako nauczyciela szkoły gminnej, uznano jako urzędnika gminy, nie mającego prawa wyboru z tytułu osobistej kwalifikacji — drugi zarzut, iż nie przypuszczono kobiet do głosowania, które miały prawo, trzeci zarzut, iż nieprawnie sporządzono spisy, wyjaśnia starostwo, iż urządzono je w ścisłem zastosowaniu odnośnych §§. ord. wyb., 5ty zarzut jest, iż niesłusznie wpisywano do listy mieszkańców przedmieścia lwowskiego, którzy już głosowali przy wyborze posłów z gmin wiejskich. Ci zaś mają prawo do głosowania i głosują do Rady gminnej. Na zarzut 5ty, jakoby przewodniczący zalecał kandydata Kallira, odpowiada starostwo przytoczeniem słów przewodniczącego, który jako przewodniczący komisji najpierw głosował i tak przemówił: O ile mi wiadomo, mamy dwóch kandydatów, pana Gotlieba ze Lwowa, który ma być według zapewnień bardzo poczciwym człowiekiem i p. Kallira. Ja jednakże pierwszego nie znam, p. Kallir zaś jest znany współobywatelom. Głosuję więc na niego, pozostawiając zupełną wolność każdemu głosować jak mu się podoba. — Co do 6go. zarzutu, iż w sali wyborów znajdowały się osoby nieuprawnione, uznaje starostwo, iż rzeczywiście pojawiło się kilka takich osób, które się jednak zaraz wydaliły, inne zaś znajdowały się w innym pokoju. Na 7my. zarzut, iż na wyborców wpływała wielka liczba sług kahału i zmuszała ich moralnie do głosowania za Kallirem uznaje starostwo, iż agitacja rzeczywiście miała miejsce, że jednakowoż agitacja za Kallirem była mniej znaczącą, i iż właśnie agitowało stronnictwo Gotlieba. Starostwo nie wie o żadnej nieprawnej agitacji. Na zarzut ostatni, iż komisja nie zważała przy wyborze na prawo głosowania stowarzyszeń i spółek, oświadcza starostwo, że wszelkie czynności odbyły się z największą dokładnością i ścisłością.

Z pomiędzy podniesionych zarzutów uznała komisja zarzut co do prawa głosowania kobiet za usprawiedliwiony, również zarzut co do wydania karty legitymacyjnej p. Antoniewiczowi, nauczycielowi szkolnemu. Choćby nawet owe wszystkie zarzuty były usprawiedliwione, miałby Kallir przeszło 100 głosów nad większość absolutną. Komisja proponuje, aby wybór został uznany za ważny. (Co też następuje.)

Dalej referuje p. Gross o wyborze posłów:

Z okręgu Kołomyja, Gwoździec, Peczyniżyn, ks. Jana Lewickiego, z okr. Tarnów-Tuchów, Macieja Włodka, z okr. Stryj-Skole, ks. Józefa Kulczyckiego, z okr. Zbaraż-Medyń, ks. Stefana Kaczały. (Wybory te uznane za ważne.)

Następnie p. Ławrowski referuje o wyborze posłów;

Z okr. Brzeżany-Przemyślany, Alfreda hr. Potockiego, z okr. Tyczyn-Strzyżów, Stanisława Szurleja. (Wybory uznane za ważne.)

Co do wyboru p. Siwca w okręgu Żywiec, Ślemień i Milówka, muszę nadmienić, iż Rada powiatowa przedłożyła protest, który opiewa tak: iż w mieście Żywcu wybór wyborców odbył się nielegalnie. To doniesienie zostało odstąpione starostcie, aby dochodził i pokazało się, że rzecz się miała jak następuje. Na dzień oznaczony do wyboru, zeszło się do godziny pierwszej z połud. tylko 17 prawyborców, i ci tylko głosowali. Ponieważ z miasta Żywca potrzeba było wybierać 9, a tylko 7 otrzymało absolutną większość, więc komisarz do wyboru delegowany, oznaczył termin na 4 popołudniu, i wtenczas jeszcze stanęło 52. Ci zażądali, aby im wolno było głosować na wszystkich 9, zamiast na 2 brakujących jeszcze co oczywiście było nielegalnem. To nie narusza ważności wyboru.

Wybór Antoniego Siwca uznany za ważny.

Okręg Jasło, Brzostek, Frysztak. Przed rozpoczęciem wyboru podano do protokołu zażalenie, iż na liście nie znajduje się 16 osób, które na mocy ordynacji wyborczej mają prawo głosowania, przeto podpisani protestują przeciw tej nieformalności. Zważywszy, iż pokrzywdzeni sami nie zgłosili się, reklamacji nie wnieśli i nie żądali umieszczenia na liście wyborców, pomimo iż lista wyłożoną była przez czas ustawą oznaczony, przeto protest ten nie może być uwzględniony i na ważność wyboru wpłynąć nie może. (Sprzeciw: Dziś podano nowy protest przeciw temu wyborowi.)

Ławrowski. A więc ja się cofam i przystępuję do przedłożenia dalszych wyborów.

W okręgu wyborczym Czortków, Jazłowiec i Budzanów wybrany został Mikołaj Wolański. w mieście Stanisławowie dr. Ignacy Kamiński, w okręgu wyborczym Lisko, Baligród i Lutowiska Iwan Kerepin, w okręgu wyborczym Dembica i Pilzno Piotr Garbaczyński, w mieście Kołomyi Krzysztof Bogdanowicz, w okręgu wyborczym Trembowla i Złotniki Włodzimierz hr. Baworowski, w mieście Nowym Sączu Julian Dunajewski, w okręgu wyborczym Rawa i Niemirów Ambroży Janowski. w okręgu wyborczym Dolina, Bolechów i Rożniatów Apolinary Höppen. Wybory tych posłów zostają uznane za ważne.

Następnie składają posłowie, których wybór uznany został za ważny, przyrzeczenie w ręce marszałka.

Z porządku dziennego odczytuje p. Pietruski sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji dla odbudowania Sukiennic w Krakowie, a następnie wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

z funduszu krajowego udziela się na odbudowanie Sukiennic kwotę 30.000 złr. w. a., płatną w 6 po sobie następujących latach, corocznie po 5.000 złr. w. a. począwszy od roku 1871."

P. Majer: Na moje ręce złożono petycję do Sejmu w tym przedmiocie. Sądzę, że W. Izba nie będzie wymagała obszernych wywodów. Ten bowiem, który w streszczeniu tu podany został przez Wydz. kraj. zdaje mi się zupełnie wystarczającym dla przekonania Wysokiej Izby z jednej strony o ważności tego zabytku, z drugiej strony o niezbędnej konieczności przyjścia mu w pomoc. Oprócz wspomnień, jakie się z tym gmachem wiążą i z osobą jeżeli nie twórcy, to tego, pod którym gmach ten wzrósł, następuje szereg innych świetnych i pamiętnych. Co się tyczy ważności pod względem architektonicznym, to najlepszym dowodem, jak ceną to dzieło, jest to, że na tej zasadzie przyznała Rada państwa subwencję.

Byłaby teraz ważna kwestja, czy fundusz krajowy jest tego rodzaju, aby można przyjść w pomoc proszącemu miastu do odbudowania tego zabytku?

Gdyby tak nie było, to nie nie pozostawałoby innego, jak tylko gmach ten musiałby runąć. Sądzę, że niema tu ani jednego serca, któreby się nie wzdrygnęło na taką myśl, iż gmach ten przed naszemi oczami miałby runąć! Cieszy mię więc bardzo, że co do tej okoliczności jesteśmy zaspokojeni, bo jak widzimy nietylko wsparcie nie jest niemożebne, ale ze swoim zasobem nawet nie obciąży naszego budżetu. Nie pozostaje mi więc nic innego, jak tylko złożyć prośbę, aby Wysoka Izba przychyliła się do wniosku Wydziału krajowego a tem bardziej, iż ze propozycja Wydziału krajowego nastąpiła w skutek uchwały sejmu.

Sprawozdawca Pietruski: Zwracam uwagę, że tu nie idzie o to, czy co dać czy nie, bo to już jest uchwalone. Chodzi tylko o wysokość tej sumy. Wydział krajowy idąc za rozkazem Sejmu przyjął sumę 5.000 złr. P. Majer wspomniał o proszącem mieście. Tak jest — miasto Kraków prosiło — ale prosi nietylko Kraków, prosi kraj cały, bo jestto pamiątka nietylko Kraków, ale kraj cały obchodząca. (Oklaski.)

Sekretarz Pfeiffer odczytuje następujący wniosek Golejewskiego:

P. ponieważ § 15. statutu krajowego stanowi, iż w zasadzie prawo wyborcze wykonywać można tylko osobiście, wyjątkowo zaś głosowanie przez pełnomocnictwo przyznaje tylko wyborcom większych posiadłości, a wyborcza ordynacja gminna dozwala głosowania przez pełnomocnictwa i wyborcom mniejszych posiadłości i miast osobom, które nie mających, w skutek czego komisje wyborcze nie mając stałej normy trzymają się w tej mierze bądź jednego bądź drugiego postanowienia, Wysoka Izba uchwali, aby Wydział krajowy przedstawił odpowiednie wnioski na najbliższem posiedzeniu.

Wniosek ten zostaje bez drukowania odesłany do komisji, złożonej z członków dawnego Wydziału krajowego.

Sekretarz podaje do wiadomości, iż komisja budżetowa się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym Henr. Wodzickiego, zastępcą Zyblikiewicza, sekretarzem Weissmanna.

Marszałek dla późnej godziny 3¹/₄ zamyka posiedzenie. Następne posiedzenie dziś o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny:

1. Pierwsze czytanie wniosku dr. Smolki o uchwalenie rezolucji w przedmiocie obesłania Rady państwa.
2. Wnioski Wydziału krajowego co do przyzwolenia do poboru myta.
3. Wybór komisji petycyjnej.
4. Wybór Wydziału krajowego.
5. Sprawdzanie wyborów.

KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Opowiadają nam przykład osobliwej kurtoazji naszego kasyna narodowego. Gentelmeńska ta instytucja, godząc się szlachetnie z względami uprzejmości publicznej, wszystkim posłom sejmowym raczyła udzielić kart wstępu do uprzywilejowanego przybytku dobrego tonu w gmachu Skarbkowskiego teatru; żeby jednak broń Boże nie uczynić za wiele zaszczytu reprezentantom kraju, karty te służyć im mają tylko na czas trwania sesji, czyli jak obecnie na kilkanaście dni. Instytucje podobne w miastach przyzwoitszych jak Lwów, i w gmachach przyzwoitszych, jak pierwsze piętro w teatrze lwowskim, udzielają zazwyczaj posłom sejmowym, czy delegatom do Rady państwa na całą kadencję takich kart, i mimo to nikt nie poczytuje im tego za szczególną łaskawość, a choćby za zbytek grzeczności. Jak więc nazwać kurtoazję kasyna „narodowego" we Lwowie? Miano właściwe szepcą sobie posłowie na ucho.

Dzisiaj odegraną będzie w teatrze na dochód zasłużonych artystów sceny naszej pp. Barbary i Adolfa Linkowskich, wesoła komedja Fredry syna p. t. *Drzymka pana Prospera.*

W naszych magazynach papieru nabywać można wydaną świeżo premię Towarzystwa krakowskiego sztuk pięknych, wielką rycinę litografowaną, przedstawiającą smętną scenę z A. Grottgera „Pochód na Sybir." Oryginał obrazu tego jest własnością Janowej hr. Działyńskiej.

Opowiadają tutaj, że grono izraelitów lwowskich w zastępstwie izraela brodzkiego, w ostatnich dniach stroiło się na przyjęcie posła izby handlowej brodzkiej. kanclerza hr. Beusta. Przyjęcie to miało być *grossartig* we Lwowie, w Brodach zamówiono nawet pochodnie i muzykę dla uczczenia poselskiego kanclerza. Nadzieje zawiodły niestety Lwów i Brody zarówno, p. Beust bowiem mimo najlepszej chęci nie ma czasu obecnie na wysiadywanie poselskiego krzesła w sejmie galicyjskim.

Wczoraj po południu w domu pod l. 152³/₄ wybuchł pożar kominowy, który nadbiegła straż ogniowa wnet ugasiła.

Szanowni obywatele, zajmujący się zbieraniem podpisów na petycję do sejmu, wzywającą rząd do zorganizowania obrony krajowej — zechcą podpisami wypełnione arkusze najdalej do jutra złożyć w *Administracji Gazety Narodowej.*

— **Spis zmarłych we Lwowie** do 23. sierpnia. Semaun Paulina, żona kapelusznika stroiciela, lat 51 na błąd serca. Ludwik Sand, syn akuszerki, lat 18, na cholerynę. Kazimiera Schulz, córka cukiernika, lat 3, na gruźlicę. Augustyna Kaliczyńska, córka praczki, lat 5, na suchoty.

— **Ilustrowane pisma warszawskie** *Tygodnik* i *Kłosy* w ostatnich numerach swoich podają portreta dowódzców i żołnierzy armii francuskiej i niemieckiej, a w *Tygodniku* podaną jest nadto mapa teatru wojny, wykonana na drzewie z wielką starannością w drzeworytni p J. Ungra.

— **Biblioteka ordynacji Krasińskich** w Warszawie, do której wcieloną jest biblioteka Świdzińskich i Łubińskiego, ma być obecnie przyprowadzoną do porządku. Pomieszczoną będzie na pierwszem piętrze lewego skrzydła pałacu Krasińskich w Warszawie; czytelnia urządzoną będzie na dole w tymże pałacu.

W nekrologu śp. majora Roszkowskiego, umieszczonym w nr. 206 *Gazety* w kronice, w opisie bitew, w których nieboszczyk brał udział, mylnie wydrukowano K a l i s z zamiast K a ł u s z y n, co niniejszem prostuje się.

— **Na wszechnicy w Würzburgu** otrzymał w ostatnich czasach stopień doktora medycyny, chirurgii i akuszerji, p. Kazimierz Filipowicz z Warszawy, były uczeń wszechnicy Jagiellońskiej.

— **W Kamieńcu Podolskim** dało się czuć d. 9 bm. w nocy lekkie trzęsienie ziemi.

— **Teatr poznański** d. 4. września rozpocznie przedstawienia. Wiadomość nasza o rozwiązaniu towarzystwa sceny pozn. źle została zrozumianą, pojmowaliśmy ją bowiem w ten sposób, iż dyrekcja chwilowo, na jeden miesiąc, jak zwykle w lecie, zawiesiła przedstawienia i urlopowała artystów. Teatr polski w Poznaniu ma się owszem coraz lepiej i uważany może być za ustalony.

— **Ogłoszenie**. Jednem z ważnych zadań towarzystwa „Opieki narodowej" jest zniesienie żebractwa, na tle patrjotyczuem. które uwłacza honorowi prawdziwych patrjotów.

Ludzie potrzebni a zasłużeni mają prawo żądać pomocy tylko od Towarzystwa „Opieki narodowej."

Pomimo istnienia od dwóch miesięcy Tow. „Opieki narodowej," pomimo licznych ogłoszeń tak w dziennikach, jako i odezwach pomimo, że Towarzystwo „Opieki narodowej" ma publiczną kancelarję przy ulicy Pańskiej nr. 740¹/₄ dochodzą nas wieści, że tak w kraju, jako i w mieście, znajdują się włóczęgi, którzy śmią nadużywać żebraniem patrjotyzm publiczności.

Towarzystwo „Opieki narodowej" nie wysyła nikogo na prowincję, niedając mu dostatecznych środków do odbycia podróży. A wyklucza ze swojej opieki tylko ludzi, o których niegodności dostatecznie Towarzystwo się przekonało.

Ogłaszamy więc publicznie „że nikt niema prawa tytułem zasług narodowych. żądać od prywatnych ludzi zapomogi. Publiczność zaś raczy dobrowolne patrjotyczne ofiary, odsyłać wprost do skarbnicy Tow. „Opieki narodowej."

Ogłoszenie to kończymy przypomnieniem szlachetnemu narodowi polskiemu, że zbawienna instytucja Towarzystwa „Opieki narodowej" może wydołać szczytnemu zadaniu swojemu tylko pod warunkiem, jeśli cały naród przystąpi bodaj z małemi wkładkami do tegoż Towarzystwa.

Lwów d. 22. sierpnia 1870.

Z *Wydziału wykonawczego Tow. „Opieki narodowej."*

— **Do odwidzin moskiewskich w Petrykowie** otrzymujemy dodatkowo i ten jeszcze szczegół, iż oprócz p. Posuchowskiego, kozacy złożyli wizytę także leśniczemu miejscowemu i księdzu proboszczowi w jego plebaaii, a ten ostatni znając się snać na gościnności miał ich częstować win kiem.

— **Nowych ministrów francuskich** tak charakteryzuje w sposób humorystyczny paryzki *Figaro*:

Hrabia P a l i k a o. Znaki szczególne: Kula w brzuchu od lat 25.

Jerome D a v i d: Ręka otwarta, ale dłonie zamknięte.

B r a m e: Do tego stopnia zniszczył koleje żelazne, że ze drżeniem siada do wagonów.

B u s s o n-B i l l a u l t (adwokat): mówi prędzej aniżeli działa.

Clement D u v e r n o i s: Ma wstręt do wszystkiego co go żenuje, nawet do nowych butów.

L a t o u r d'A u v e r g n e: Niegdyś pierwszy grenadjer francuski.

M a g n e: Nie nazywa się broń Boże Charles-Magnes

C h e v r e a u: Ma braci, którzy tak się nazywają jak i on.

— **Wiedeń** 20. sierpnia. Znany bankier tutejszy na Graben J. C. Sothen, którego inseraty czytywać można było i w naszych dziennikach, ma proces karny z powodu, iż zaprzeczył wypłaty wygranego losu pożyczki skarbowej z r. 1860 niejakiej F. Albrechtowej, kucharce dawniejszej nuncjusza Falcinellego, podając, iż wygrane to padło na los jakiegoś księdza w Morawie. Prawdopodobnie zachodzi tu oszustwo.

— (*V.*) **Czerniowce** dnia 20. sierpnia. Po odbytem nabożeństwie w kościele parafialnym katolickim i w katedrze gr. orjentalnej, nastąpiło uroczyste otwarcie sejmu, przez radcę rządu krajowego p. Etmajera. Zagaił posiedzenie nowo mianowany przewodniczący, baron Wasilko-Serecki krótką przemową w języku niemieckim i rumuńskim, w której podniósł położenie państwa, i zachęcił do wspólnego działania w celu wzmocnienia potęgi państwowej.

Po odczytaniu mesażu cesarskiego wybrano komisję adresową, w której skład weszli pp. Mustazza, Mikuli, Styrza, Wojnarowicz i A. Hormuzaki.

Poczem po złożeniu w ręce przewodniczącego przyrzeczenia zwykłego, zamknięto posiedzenie, oznaczając przyszłe na dzień 22 bm.

P. Minister rolnictwa, br. Petrino, był na posiedzeniu a w południe rząd krajowy *in gremio*, jako też inni naczelnicy władz tutejszych przedstawili mu się, gdyż przykład prezydenta Myrbacha nauczył, że p. minister koniecznie takich honorów chciwy.

W południe telegrafem do Wiednia napowrót wezwany, odjeżdża p Petrino dziś albo jutro.

Wyrób lokomotyw. Fabryka znanego Stroussberga w Linden pod Hanowerem, podjęła się w przeciągu roku dostarczyć różnym państwom środkowej Europy 316 lokomotyw. Jak ogromny kapitał obrotowy posiadać musi pomieniona fabryka, gdy za lokomotywę płaci się w przecięciu 15.000 talarów!

Długi Anglii i Ameryki były dotychczas największemi, wkrótce jednak długi państw stałego lądu Europy przewyższą tamte, wzrastają bowiem corocznie, gdy amerykański i angielski z każdym rokiem się zmniejsza. Dług angielski, rosnący z biegiem obecnego stulecia, wynosi w okrągłych cyfrach 3.741 mil. dolarów, a procent od niego 134 miliony. Dług amarykański zaciągnięty w ciągu lat czterech (1861—65) jest mniejszym o 1¹/₂ mil. dolarów, ale za to o 6 mil. wyżej oprocentowany. Pochodzi to ztąd, że Ameryka pomimo ogromu różnorodnych płodów surowych i eksploatacji złota w Kalifornii, ciągle doznaje braku kapitałów, i płacić musi wyższe procenta. Pewna część długu amerykańskiego jest oprocentowaną dwa razy wyżej, aniżeli dług angielski. W krótkim jednak czasie stosunek ten się zmieni, Anglia bowiem przeciętnie opłaca tylko 27 mil. dol., a od lat 13 upłaciła 350 mil. dol. długu; podczas gdy Ameryka w samym roku zeszłym umorzyła 150 mil, a w bieżącym jeżeli nie więcej, to pewnie tyle upłaci.

— **Tarnopol** d. 20. sierpnia W jednej z moich korespondencyj opisałem nieład i nieporządek tutejszej poczty, dziś skreślę nadużycia tejże.

Alumnus p. L. T, zamówił na poczcie tutejszej deliżans do Złoczowa jeszcze na d. 17. b. m, a po zapłaceniu należytości, wydaną mu była karta, lecz bez liczby porządkowej. Przybywa więc w oznaczonej godzinie na pocztę, lecz miejsce jego było już zajęte, był zatem zmuszony wstrzymać się do przyszłego dyliżansu. Miejsce to zajął p. Dębski, który jednak później zamówił miejsce niż tenże.

Ośmnastego, t. j. na drugi dzień, udaje się p. T. znowu na pocztę, lecz miejsce znowu zajęte przez p. No, który jak sam opowiadał dopiero 18. przed południem zamówił siedzenie w dyliżansie. Radzono więc panu T. na poczcie, by umówił się z konduktorem, ale ten tak nieludzkiej żądał sumy, iż jazda do Złoczowa, z opłaceniem należytości pocztowej kosztowałaby go do 10 złr. Odłożył więc jazdę znowu na dzień następny, lecz i teraz było miejsce zajęte, a tak straciwszy trzy dni w Tarnopolu, był p. T. zmuszony umówić się z konduktorem, naglony do wyjazdu, i tym sposobem udał się w podróż.

Widocznem jest, że na tutejszej poczcie jest jazda protekcyjna, a ponieważ p. T. był obcym, pierwszeństwo zostawiono tarnopolskim obywatelom pomimo ich późniejszych zamówień.

Przełożony tutejszego urzędu pocztowego powinien wglądnąć w ten nieporządek i zapobiedz na przyszłość podobnemu nadużyciu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 23. sierpnia. (C e n y z b o ż a.) Korzec pszenicy 170 fnt. 8.50—9.25, żyta 160 fnt. 4.80—5.—, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 4.60—4.75, owies 100 ft. 3.40—3.50, kukurudza 170 fnt. 4.75—5.—, hreczka 140 fnt. 4.20—4.30, koniczyna 180 fnt. 30—36 złr. rzepak 150 funtów 13.50—14.— złr., lnianka 150 funt, 10.—10.50 zł., groch 180 ft 5.50—6.— zł., ctn. łoju 32.50 33.— złr., potażu 12.5—13, chmielu 45—50 złr., wiadro spirytusu 17.75—18.—. (Z Izby handlowej.)

— **Nowa choroba winnej latorośli.** Dziennik urzędowy francuzki ogłasza w długiem sprawozdaniu szkody zrządzone w winnicach przez nową chorobę winnej latorośli, zwaną zgnilizną korzenia, a pochodzącą skutkiem niezmiernego namnożenia się owadu *Philloxera vastatrix.* Zawiadamia przytem o naznaczonej przez ministerjum rolnictwa 20000 franków nagrodzie autorowi dzieła, któreby podało środek stanowczo zaradczy i praktyczny zapobieżenia nowej tej klęsce

Obwieszczenia. We wsi Załukwi pod Haliczem w powiecie Stanisławowskim sprawdzonym został księgosusz.

Zarządzono środki zaradcze ustawą z dnia 29. czerwca 1868 przepisane i ustanowiono 3milowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Rohatyńskiego: Junaszówka, Sarnki górne, Komicze, Nastaszczyn, Koropatniki, Jezierzany, Sarnki Srednie, Swistelniki, Ludwikówka, Bukaczowiec, Bursztyn, Korostowice, Stasiowa Wola, Sarnki dolne, Skomorochy Nowe, Żelibory, Podszumlańce, Skomorochy Stare, Bybło, Dytiatyn, Chochoniów, Kunaszów, Herbutów, Zagórze, Jabłonów, Konkolniki, Słoboda, Bołszowce, Medynicha, Międzychorze, Sienikowce, Chorostków, Słobódka, Boguszów, Demianów, Martynów nowy, Martynów stary, Seuitniki, Burdowiany, Niemszyn, Demeszkowce, Hanowce, Popławniki;

powiatu Podhajeckiego: Sławętyn, Szumlany Wielkie, Boków, Hnilcze, Dryszczów, Horożanka, Toustobaby, Byszów;

powiatu Kałuskiego: Cwitowno, Łuka, Siwka, Moszkowce, Dąbrowa, Protessy, Dolska, Dubowica, Tomaszowce, Serednia, Siołko, Wojniłów, Dołpotów, Słobudka, Przewoziec, Medynia, Babin, Studzienka, Wistowa, Mysłów, Rypianka.

powiatu Stanisławowskiego: Sobotów, Kołodziejów, Perłowce, Dorohów, Ostrów, Korypów, Siedliska, Pukasowce, Św. Stanisław, Halicz., Tustań, Błudniki, Temerowce, Sokół, Podgrodzie, Kryłos, Pitrycz, Kozina, Dubowce, Wodniki, Jezupol, Sielec, Komarów, Wiktorów, Sapahów, Bryń, Bednarów, Wysoczanka, Ciężów, Hauuszowce, Majdan, Pawełcze, Jamnica, Dobrowlany, Uhrynów gorny, Uhrynów dolny, Kołodziejówka, Bzin, Rybno, Pasieczna, Wołczyniec, Knihynin, Podłóże, Stanisławów, Zagwożdź, Delejów, Łany, Kończaki, Stare, Krymidów, Tumirz, Jeziorko, Wołczków, Marjampol, Pobereże;

powiatu Tłumackiego: Baranów, Trościaniec, Dołhe, Uście Zielone, Łuka, Stryhańce, Rożniów, Olszanica, Podpieczary.

Zabroniono także odbywanie targów i jarmarków na bydło rogate w Bukaczowcach, w Bursztynie, w Konkolnikach, w Bołszowcach, w Wojniłowie, w Haliczu, w Jezupolu, w Stanisławowie i w Marjampolu.

— Do dnia 15. sierpnia br. panowała zaraza na bydło w Husiatynie i Wasylkowcach powiecie husiatyńskim, dalej w Słonem powiecie zaleszczyckim i w Załukwi powiecie stanisławowskim, gdzie z 1522 sztuk bydła rogatego 18 padło a 8 chorych i 64 podejrzanych ubito.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów dnia 17. sierpnia 1870.

Ostatnie wiadomości.

Telegram z Paryża 23. sierpnia poniżej umieszczony donosi, że następca tronu jest w Vitry Z Berlina zaś 22. telegrafują, że następca tronu dla tego nieruszył jeszcze w ostatnich dniach naprzód, bo w ostatnich bitwach była czynna wielka część wojsk jego.

Z Kolonii 22. telegrafują, że z wszystkich prawie fortec nadreńskich Prusacy wywożą działa oblężnicze pod Metz

Rzymsśy obywatele wystosowali adres do króla Wiktora Emanuela, ażeby przywrócił porządek w Rzymie i wziął ich w opiekę.

Papież miał przemowę do kolegjum kardynałów, w której oświadcza, iż pozostanie w Rzymie, gdyż przekonany jest, iż wojska włoskie nie poważą się, wdzierać się do Rzymu. Jednakowe roboty około obwarowania Rzymu trwają nieprzerwanie i z wielkim odbywają się pospiechem.

Telegram z Sztuttgartu donosi, że car moskiewski nie czynił Prusom propozycji zawarcia pokoju, lecz wystosował jedynie list do króla pruskiego, w którym go zapytuje, czy nie jest skłonnym do zawarcia kokoju. O prepozycji pokojowej, o warunkach pokojowych car nie wspomina wcale.

Z Londynu d. 21. sierpnia telegrafują, że następca tronu angielskiego, książe Walii, miał się udać do głównej kwatery pruskiej, dla pośredniczenia w sprawie pokoju Wszystkie te jednak zabiegi pokojowe nie odniosły żadnego podobno skutku, bo wczoraj kursa na giełdzie berlińskiej a potem wiedeńskiej spadły dość znacznie.

W Węgrzech z najlepszych strzelców honwedzkich tworzą bataliony strzeleckie i czynią pospiesznie przygotowania do utworzenia artylerji honwedów.

Z Brukseli 21. sierpnia do *Neue fr. Presse* teleprafują, że w Paryżu ma być nowe ministerstwo z jenerałem Trochu na czele utworzone.

Z Berlina zaś 22. sierpnia telegrafują do tego dziennika, że w bitwie dnia 18. sierpnia ucierpiały bardzo pułki gwardji królewskie.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Peszt d. 23. sierpnia. *Pester Lloyd* zaprzecza wieściom o austrjacko-moskiewskiem przymierzu (sam je szerzył. p. r.) i wobec orędzia cesarskiego do galicyjskiego sejmu uważa za zupełnie uzasadnione to sprostowanie wieści jakoby zbliżenie się Moskwy do Austrji wywarło na stanowisko rządu do Galicji.

(Właśnie to orędzie, warunkujące to zadośćuczynienie żądań Galicji względami na stosunki polityczne, przeciwnie świadczyć może. p. r.)

Wienerabendpost oświadcza wobec tendencyjnych wiadomości, iż minister wojny przyzwolonemi środkami pieniężnemi zaopatrzył armię obficie we wszystkie potrzeby.

(Odnosi się to do zarzutów *Pesti Napla* iż minister wojny budżetu wojskowego nie użył tak jak uchwaliły delegacje, i z tego powodu niema teraz dostatecznej broni, mundurów i t. p. (p. r.)

Paryż d. 23. sierpnia. W departamentach Nievre (stolica Nevers nad Loirą) i Cher (stolica Bourges nad Loirą) ogłoszono stan oblężenia.

Constitutionell zaprzecza kategorycznie wiadomości *Timesa*, iż cesarzowa pisemnie żądała pośrednictwa królowej angielskiej

Paryż d. 23. sierpnia. Wieść tu doszła, iż następca tronu z królem miał naradę dnia 20. sierpnia w Pont a Mousson. Następca tronu powrócił do Vitry.

(Vitry nad Marną, zkąd na północ więcej idzie kolej i droga bita do Chalons, odległego o mil pięć, a na zachód droga bita do Paryża o 20 mil odległego, bliższa jak przez Chalons. Telegram tenwięc konstatuje, że armia następcy tronu już jest w Vitry; p. r.)

Wasyngton d. 22. sierpnia Prezydent Zjednoczonych Stanów amerykańskich ogłosił proklamację neutralności. Wymiana zdań jest wolna, ale obywatelom zakazuje się stawać po którejkolwiek stronie, lub wojującym mocarstwom dawać pomoc, pod karą utraty opieki Stanów Zjednoczonych.

(T. j. iż gdyby dający pomoc jednej stronie schwytany był przez drugą, Stany Zjednoczone nie upomną się o niego. Przy takiej groźbie łatwo mogą się potworzyć amerykańskie okręta korsarskie, chwytające statki jednego z wojujących mocarstw, w tym wypadku Francji; p. r.)

Sztuttgart dnia 23. sierpnia. Wiadomść o kapitulacji Pfalzburga nie jest urzędownie stwierdzoną.

Lwów, z Izby handlowej dnia 23. sierpnia.	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Karola Ludwika	238 00	239 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	196 00	189 00
Banku hip. gal. z wpł. 50%	104 00	000 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	72 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kr. d. gal. 5% w. a.	78 75	79 75
Tow. kred. gal. 4% w. a.	70 25	71 25
Banku hipot. gal. 6%	87 25	88 00
Gal. zakł. kred. włość.	00 00	90 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	71 50	72 50
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	100 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 85	5 92
Dukat cesarski	5 90	5 95
Napoleondor	9 92	10 02
Pół imperjał rosyjski	9 95	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 90	1 96
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 53
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	122 00	123 00
Wiedeń d. —. sierpnia.		
Papiery państ. austr.		
5% renta austr. w. a.	00 00	00 00
„ „ „ srebrem	00 00	00 00
Pożyczka ost. z r. 1839.	00 00	00 00

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 23 sierpnia 1870,

godzina 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 95.95. Akcje kredytowe węg. 74.— **Anglo-austrjac** 224—. Kolej Nadcis. 221.—. Akcje Karola Ludwika 237.50. Kolej siedmiogrodzka 163.—. Kolej połudn. 195.50. Bank bud. —.—. Kolej państwowa 352.—. Kolej cesarzowy Elżbiety .—.— Napoleondor —.— Kolej wschodnia 154.—. północna 199.50 Kolej Rudolfa 157.75. Kolej węg.-wschodnia 86.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 72.50. Losy 1864 r. 114.50. Usposobienie mdłe.

godz. 6 minut 5 popołudniem.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 52.50. Akcje kredyt. 247.—. Akcje banku angloaustr. 225.—. Bank obrotowy 88.—. Akcje Karola Ludwika 238.50. Kolej południowa 195.50. Franko-austr. 94.50 Akcje banku ludowego 36.—. Akcje banku bud. 54.75. Akcje banku centralnego —.—. Kolej Elżbiety 201.50. Akcje banku związkowego 192.— Napoleondor 10.—. Kolej Łupkowska 155.50. Usposobienie lepsze.

Renta paryzka 3%, 62.—. Lombardy 397.—

Berlin. Banknoty moskiewskie 74. Akcje kredytowe 134¹/₂. Lomb. 105. Galicyjska 96. Kolej państwowa 188. Rumuńska 61. Na Wiedeń 81.

Wrocław. Pszenica 91. żyto 64. owies 37.

Przyjęty z zagranicy młody ksiądz (rodem z Polski) życzy sobie być **mentorem dla chłopców**, z złożeniem wszelkich do tego potrzebnych kwalifikacyj, u familii, któraby takowego potrzebowała. Adres w biurze Towarzystwa opieki Narodowej. 3654 1—1

Dotacja ś. p. Ks. Wojciecha Zakulskiego w Świątnikach górnych przy Krakowie pobierać ma nauczyciel od 1,000 dukatów w ciężki kamień ważnych, kwotę roczną 50 dukat. wraz z opałem, którym to nauczycielem Ksiądz sine curam animarum być winien, przy dostatecznem na 1szem piętrze mieszkaniu obok pomocnika osobno uposażonego.

Życzący Ksiądz takową posadę otrzymać, raczy się zgłosić listownie, franco poczta Mogilany lub osobiście do gminy 3653 1—1

W moim przez Wysoką Radę szkolną zatwierdzonym zakładzie naukowym dla panien w Kołomyi, **kurs nauk na rok 1870—1 rozpoczyna się 1. września 1870** ulica Pańska nr. 237¼. 3647 2—3

Leokadja Panatowska

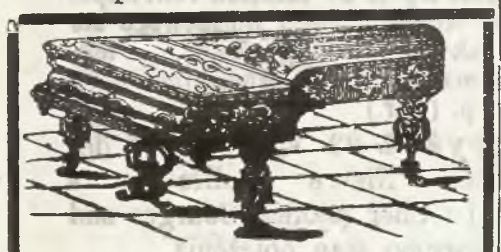
Instytut wyższy naukowy żeński

Walentyny z Trojanowskich

HOROSZKIEWICZOWEJ,

został przeniesiony z ulicy Mayera na ulicę Sykstuską pod l. 527 nowy dom Lissa.

Zapis uczennic i wstępne egzamina rozpoczynają się z dniem 25. sierpnia. 3650 2—2



JAN BALKO

poleca swój, od 30 lat we Lwowie istniejący największy dotąd i zaszczytnie znany **Skład** w salach własnego domu p. l. 2²/₄.

Forteplanów, planin, orkiestrjonów

i innych instrumentów najznakomitszych fabrykantów krajowych i zagranicznych, których instrumenta w przeciągu 30tu lat, co do mechaniki, trwałości i doskonałości wypróbował. 2653 1—24

z gwarancją na 5 lat o 10 %

niżej cen fabrycznych.

Listowne polecenia za nadesłaniem połowy ceny kupna a uiszczeniem drugiej połowy przy odbiorze kupionego instrumentu uskutecznia jak najrzetelniej i punktualnie.

Przyjmuje także stare fortepiany w zamian i pożycza instrumenta wszelkiego rodzaju za umiarkowanem wynagrodzeniem.

Ekstrakt mięsny Liebiga

(Extractum carnis Liebig)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej **Lebig's Extract of Meat Company,** którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, 2337 12—? jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po ½ ⅟₁ i ½ funta do *apteki pod „Gwiazdą" Piotra Mikolasza we Lwowie.*

Ces. król. Przywilej

W **5** minutach

białe zęby.

Przez wiedeńską radę medycynalną rozbierana *Pasta słoniowa do zębów* (Elfen Zahnpasta) wywiera w skutek swoich antipepsyjnych i przeciw szkorbutowych własności bardzo błogoczynny i leczniczy wpływ na ustroj mięśni w ustach a przez jej użycie stają się wszystkie dotąd używane medycynalne pasty i proszki samo przez się zbyteczne.

Żółte i czarne zęby stają się za pierwszem użyciem tej pasty w pięciu minutach pod naizupełniejszą gwarancją przez usunięcie kamienia winnego „mieniąco białe". 2502 8—12

Cena jednego kartonu wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 80 ct. w. a. czyli 1 talara w srebrze.

Aby zapobiedz fałszerstwom, jest każdy karton opatrzony moim podpisem.

Waarenhaus TRAUGOTT FEITEL

Kärtnerring nr. 2. Wien

We Lwowie skład w apt. Zygmunta Ruckera pod srebrnym orłem i u F. W. Królikowskiego.

Woda dr. Jacksona

w Paryżu.

Od dawna znana i oceniona za za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od próchnienia zębów; sprawia przyjemną woń w gębie, leczy dziąsła delikatne i skłonne do krwawienia, uśmierza w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów. W Paryżu w aptece p. *Cahan*, 67 rue Jean Jaques Rousseau; we Lwowie jedynie w apt. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece pana Tranczyńskiego, w Brodach aptece p. Kullaka. 2312 13—24

Herbata Gośćcowa

wyborny środek leczniczy, nawet w zastarzałych cierpieniach gośćowych, używany w całej monarchii austrjackiej z najlepszym skutkiem, do nabycia *we Lwowie u p. Zygmunta Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w Krakowie u p. E. Stockmara.* 2452 4—12

Główny skład rozsyłkowy u *A. Knol*, aptekarza w Mauer obok Wiednia, która to firmą patrzony jest każdy pakiecik, na co proszę uwagę zwrócić.

Jeden pakiecik wraz z przepisem użycia kosztuje 50 ct. Mniej jak dwa pakiety nie wysyła się z apteki do zamiejscowych.

Uczeń szkół gimnazjalnych albo realnych może być umieszczony na rok szkolny 1871 w domu nauczyciela, w którym zarówno po polsku jak po niemiecku mówią. Bliższą wiadomość ustnie albo pisemnie zasięgnąć można w sklepie pana Strohmengera w domu pod nr. 585¹/₄, obok kamienicy niegdyś Hausnera, teraz banku narodowego. 2599 3—3

Do sprzedania realność

przy ulicy Garnczarskiej nr. 280¹/₄, składająca się z murowanego domu nowego o pięciu pokojach, 2 komórkach i ogródku. 3619 3—3

Bliższa wiadomość u p. Adwokata Dąbczańskiego.

TRUDNE TRAWIENIE BOLE ZOŁĄDKA

Uleczenie niezawodne przez użycie

WINA, SYROPU i PIGUŁEK

Z PEPSYNY I DIAZTAZY P. OHASSAING

Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny są jedyne jakie zawierają *dwa* czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademja medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylne. — W Paryżu, avenue Victoria, 2; we *Lwowie*, jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w *Krakowie* w aptece p. Trauczyńskiego; w *Brodach*, u p. Michala Kullak; w *Folticzenach*, u p. Worel.

Sławny Biały

SYROP PIERSIOWY

G. A. W. Mayera w Wrocławiu

znajduje się do sprzedania jedynie w swej dobroci prawdziwy **we Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apt. pod Srebrnym orłem, Piotra Mikolascha apt. pod Gwiazdą, i u Adolfa Berlinera apt. pod Opatrznością; **w Stanisławowie** u p. Stechera apt. 3628 2—3

J. Z. UJHELYI,

Dentysta.

Ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości że swoje Atelie zaopatrzył w najnowsze aparaty i instrumenta, że zatem jest w stanie nie tylko uskuteczniać operacje zupełnie bez bólu, tudzież stuczne uzupełnienie ze złota, platyny i kauczuku (szczęki wulkanitowe) w najkrótszym czasie z wielką elegancją i nie dorozróżnienia od prawdziwych, a do żucia zupełnie użytecznie sporządzić, lecz też zniżył ceny w sposób taki, iż nawet mniej zamożnym uczynił przystępnem, by korzystać mogli z tych dobroczynnych wynalazków. 2387 9—?

Mieszka przy placu **Halickim** naprzeciw kawiarni Müllera.

ASTMY. *Duszność, chrypka, katary zadawnione* i wszelkie cierpienia kanałów odpechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek antiastmastycznych p. *dr. Levasseur*, 19, rue de la Monnaie w Paryżu. 2296 8—?

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Piotra Mikolascha**, w **Krakowie** w aptece p. J. Trauczynskiego, w **Brodach** u p. M. Kullaka

Eau de Capille

najpewniejszy i **najnieszkodliwszy** środek na **każdą siwą głowę**, aby jej **pierwotny** kolor przywrócić.

Cena pół flaszki po 1 złr. 80 cnt.

„ całej „ „ 3 „ — „

Za opakowanie przy posyłkach płaci się po 20 cnt. w. a.

We Lwowie utrzymują jedynie prawdziwą pp. **Zygmunt Rucker**, apt. pod Srebrnym Orłem, dalej **A Steifa Synowie, R. Schwarz** i **Adolf Berliner** apt.

Tylko flakoniki opatrzone naszą marką ochronną zapewniają prawdziwość.

Kamprath & Schwartze

2453 5—12 Parfümeurs w Lipsku.



Stollwerck'sche Brust Bonbons.

Z aprobacja c. k. ministerstwa. Ostrzega się przed fałszowaniem.

Wyprobowany i doświadczony od wielu lat środek przeciw kaszlowi, chrypce, drażliwości błon śluzowych i krtani, tudzież przeciw wszelkim cierpieniom organów oddechowych.

Upraszamy rozróżnić te cukierki od podobnych fałszywych i przedewszystkiem kupować w następujących składach: **we Lwowie** w aptekach pp A. Berlinera i Zyg. Ruckera, **w Brzeżanach** w aptece p. Józefa Zminkowskiego. 2455 8—36

Pakiecik po cenie **4 sgr czyli 14 centów.**

Przeciw cierpieniom gardła i piersiom.

DOM J. P. CAUVIN.

A. MARINIER aptekarz 1. klasy sukcessor, 55 na bulwarze Sebastopolskim w Paryżu

PIGUŁKI ROSLINNE p. CAUVINA

jeden z najlepszych środków czyszczących, nie utrudzają żołądka, łatwe do zażycia, nie wymagają ani zachowania dyety, ani żadnych napoi. Jako środek czyszczący należy je brać idąc spać, jako środek przeczyszczający i chłodzący przy jedzeniu (Szczegóły użycia w prospekcie w polskim języku).

NOWE SPECJALNE ŚRODKI p. A. MARINIER w Paryżu. SPRYCOWANIE A. MARINIER

ze soli roślinnych leczy szybko i radykalnie choroby udzielające się, **rzeżączki, blenoragije nawet zadawnione, białe upławy.** itd. wyborny środek hygieniczny i zapobiegający i leczący (Zobaczyć prospekt w polskim języku).

COLLYRE A. MARINIER niezawodny **środek na zapalenie oczu i powiek** tak pospolitych w naszym kraju.

Preparacjom tym nadana została forma tabliczki która pozwala mieć je zawszeprzy sobie, są one podzielone na dozy stopniowe, z których można otrzymać w miarę potrzeby taką ilość płynu jaka będzie potrzebna.

Szprycka-Filtr objętości niewiększej od zegarka, służy w miarę potrzeby i za filtr dla oczyszczenia płynu przygotowanego i za sprycę



FUTERALIKI p. A. MARINIER

objętości porte-monetu zamykają środki narzędzia tak do przemywania oczu, powiek jak i do sprycowania służące.

Skład w Krakowie w aptece pp. Trauczyńskiego; Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak i u p. Franzos; w Rzeszowie w aptece p. Szaitra; w Poznaniu w aptekach Dr. Mankiewicza i Elsnera. 2512 5—24

Wezwanie

do bardzo korzystnej kolonizacji.

Dwadzieścia tysięcy morgów ziemi urodzajnej przeważnie pszenicznej — między tem łąki, lasy sosnowe i dębowe — są do rozkolonizowania na wieczystą własność w Królestwie polskiem w Lubelskiem blisko granicy galicyjskiej.

Cena zadziwiająco niska. Za morgę najlepszej ziemi **25 złr.** za mniej lepszą **15 złr.** Gleba Iszej klasy.

Do tego wypłata łatwa — bo połowa z ceny płaci się ratami w dwudziestu latach.

Biorącym większą ilość morgów sprzedaje się stosunkowo taniej.

Mających jaki taki kapitał, z którego trudno wyżyć; rolników z gór podkarpackich — żywiących się owsem a posiadających nieco kapitału wzywamy do jak najliczniejszego udziału w tej kolonizacji przed obcym na żywem.

Zapisy przyjmują się wraz z przeprowadzeniem operatu. 2601 3—3

Dom komisowo-handlowy L. Sroczyńskiego w Krakowie Rynek 36 i filia tegoż domu we Lwowie ulica Nowa 15.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje 2381 16—?

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

Bez względu na wojnę

Win Bordeaux

2385 30—35

słynnego domu **S. Thadée & Co. w Bordeaux i Szampańskich E. Bazile & Co.** w Szampanii dostarcza pod korzystnemi warunkami wyłączny reprezentant **S. Wartalski we Lwowie 118. Sykstuska Tamże Wina Węgerskie na składzie** po cenach hurtownych. **Cenniki na żądanie.**

Fma. Sroczyńskiego

Ma do umieszczenia **nauczycieli** i **nauczycielki** z wyższem, stosownie do podobnego zawodu wykształceniem Bliższa wiadomość ulica Nowa nr. 15 gdzie sklep z herbatą. 1-2

Na przedmieściu Zołkiewskiem pod l. 306¹, przy gościńcu będą od 1. września r. b.

dwa pomieszkania

składające się każde z 3ch pokoi kuchni i piwnicy **Bliższa wiadomość w teatrze nr. 47 III piętro.**

Wiadomość dla lekarzy.

SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne, 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego w Wiskzawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece *Piotra Mikolascha* w Brodach u p. M. Kullaka. Cena flaszki 1 złr. 80 ct, z opakow. 2 złr. 2292 43—48

Lekarza,

chirurga poszukuje się dla miasteczka Bukowsko. Starostwo Sanok. 3613 3—3

Bliższe warunki dotyczące remuneracji i obowiązków udzieli Zwierzchność na wszelkie listowne zapytania.

Pierwszy publiczny wyższy

ZAKŁAD HANDLOWO-NAUKOWY

w Wiedniu Praterstrasse 32.

Ukończeni słuchacze korzystają z prawa wstąpienia do jednorocznej służby wojskowej w c. k. armii, bez poddania egzaminowi, który obowiązuje każdego ochotnika.

Wpisy rozpoczynają się z dniem 26. września r. b.

Wykłady rozpoczną się z początkiem października. Dnia 2. października rozpocznie się praktyczny kurs dla służby przy kolejach żelaznych i telegrafach. Sprawozdań dorocznych otrzymać można od dyrekcji lub w każdej księgarni.

3637 3—15 **Carl Porges**, dyrektor.

Na wystawie Przemyślskiej **medalem srebrnym** wyszczególnienie wyroby, niżej wymienionej fabryki, mianowicie

koce wełniane, derki na konie, sukno na podłogę, baja

koldry wełniane, flanelki, sukna grubo, bolina i t. d. są do nabycia **po stałych cenach fabrycznych** w składzie pod l. 211¼, **w domu Breuera** uli a Św. Anny (na podwórzu po prawej stronie) gdzie także przyjmują się Zamówienia Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie za pobraniem.

Wełnę zakupuje się w partjach większych lub mniejszych. Adresować należy:

fabryka sukna i wyrobów wełnianych

2486 11—? **w Brzuchowicach** p. Lwów

L. 761.



Ogłoszenie licytacji koni.

Dnia 26. września 1870 i w dniach następnych

odbędzie się ck. państwowej stadnie w Radowcach

z powodu przepełnienia liczby, sprzedaż łoszaków lekkiej rasy obojga rodzaju, pochodzących z matek przydatnych do chowu i w części odstanowionych, dalej koni zdolnych do jazdy i pociągów za natychmiastową zapłatą w gotówce najwięcej ofiarującemu a mianowicie.

	7.	sztuk	4 letnach ogierów
	2.	sztuki	3 „ „
	1.	sztuka	2 „ „
	23.	sztuk	1 „ „
około	28.	„	matek klaczy
„	70.	„	4 i 5 letnich koni do użytku
„	10.	„	2 letnich klaczy
„	32.	„	1 rocznych „

razem przeto około 173 sztuki.

Z tych 42 sztuki 1 i 2 letnich klaczek, sprzedane będą tylko krajowym hodownikom. przeto tylko tacy kupcy mogą wzmiankowane klaczki nabywać, którzy się wykażą certyfikatem krajowego Towarzystwa rolniczego lub też cerfyfikatem Towarzystwa ku chowu koni, że konie chowają, lub też że te klaczki użyte będą wyłącznie dla chowu. 2569 3—3

Najbliższa stacja kolei żelaznej jest Hadikfalva-Radautz na Lwowsko-Czerniowiecko Suczawskiej linii kolejowej.

Wiedeń dnia 14. lipca 1870 Z ck. Ministerstwa dla rolnictwa.

„HAZA"

węgierski Bank ku ubezpieczeniu życia w Peszcie.

Podajemy niniejszem do powszechnej wiadomości, iż nasz dotychczasowy zastępca pan M. Altmann we Lwowie z kierownictwa naszej jeneralnej Ajencji dla Galicji, Krakowa i Bukowiny ustąpił, i żeśmy jeneralną Ajencję dla wyż wymienionych prowincyj panu

Józefowi Nirenstein,

we Lwowie powierzyli.

w Peszcie, w sierpniu 1870.

Dyrekcja.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia polecamy się do zawierania interesów ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach po najtańszych premiach i pod najprzystępniejszymi warunkami. Prospektów, taryf i każdej pożądanej wiadomości udziela się z największą gotowością tutaj we Lwowie w naszem biurze w rynku pod l. 155, a na prowincji u dotyczących panów reprezentantów i ajentów.

We Lwowie w sierpniu 1870. 3634 3—3

Jeneralna Ajencja dla Galicji, Krakowa i Bukowiny

Józef Nirenstein.

Zdolnych miejscowych ajentów i podróżujących inspektorów, tak tutaj jako też na prowincji przyjmuje się pod korzystnemi warunkami także za stałem wynagrodzeniem.

„H A Z A"

węgierski Bank ku ubezpieczeniu życia w Peszcie.

Fundusz poręczenia.

Emitowana kwota akcyjna	1,000.000 złr.	— ct.	Oddzielnie zarządzany majątek grup na przeżycie	117.344 złr.	13 ct.
Akcje II. emisji	1,000.000 „	— „	Całkowity przychód premiowy		
Rezerwa premiowa z r. 1869	468.709 „	43 „			
Rezerwa z zysku	18.706 „	76 „			
Fundusz bezpieczeństwa	4.478 „	2 „	z upłynionego I. półrocza	325 730 „	59 „
	2,491.893 „	24 „		2,934.967 „	96 „

Wykaz interesów z II. kwartału 1870.

Wniesionych 1657 sztuk propozycyj	1,816.900 złr. kapit.	
W zawieszeniu pozostało do końca czerwca 1870	839.425 „ „	
Suma:	2,656.325 złr. kapit.	

Z tego wystawiono 123 sztuk propozycyj	na wypadek śmierci	872.960 złr. kapit.
„ „ „ 452 „ „	na wypadek dożycia	490.000 „ „
„ „ „ 132 „ „	assojacji przeżycia	80 408 „ „
„ „ „ 124 „ „	kontrasekuracyj	82 925 „ „
W zawieszeniu pozostało		525.597 „ „
Odrzucono		605.235 „ „
	Sum:	2,656 325 złr. kapit.

Całkowita suma zrobionych od czasu rozpoczęcia operacyj banku t. j. od 1. września 1867 r. po koniec czerwca 1870 roku propozycyj wynosi:

30,263.374 złr. w. a.

Suma wypłat szkód po koniec roku

1869 według 281 polic	147.008 złr. 29 ct.
Do tego 1870 według 63 polic do 30 czerwca 1870	20.147 „ 83 „
Razem:	167,156 złr. 12 ct.

Dyrekcja banku

Prezes: hrabia **Antoni Forgach.** Wiceprezes: **Franciszek de Pulszky.** Prezes honorowy: hrabia **Leopold Nadasdy.** Dyrektorowie: **Jerzy de Grabowszky, L. M. Koppél, Jerzy Nadosy, Fryderyk Szumrak.** 3635 2—3

Jeneralny dyrektor: **Zygmunt de Kiss.**

Jeneralna Ajencja we **Lwowie** u pana **Józefa Nirenstein** w rynku pod l. 150.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby